

Dziś obraduje XXI Plenum KC PZPR

Wydanie I sobota, 3 sierpnia, niedziela 4 sierpnia 1985 roku Cena 8 zł

Zmniejszone wydatki na cele socjalne Kongres USA zatwierdził rezolucję budżetową na rok 1986

Konferencja przedstawicieli obu izb Kongresu USA uchwaliła rezolucję budżetową ustalającą wydatki rządu Stanów Zjednoczonych w roku 1986 w wysokości 907,6 miliardów dolarów...

Izraelskie samoloty nad Doliną Bekaa

Rada Krajowa PRON uzgodniła 50-mandatową listę wyborczą

W SALI KOLUMNOWEJ SEJMU ZEBRAŁA SIĘ WCZORAJ RADA KRAJOWA PATRIOTYCZNEGO RUCHU ODRODZENIA NARODOWEGO...

W tym kandydował będzie 50 osób poważnie znanych w kraju z działalności zawodowej, politycznej i społecznej.

Przeciwko broni jądrowej



Na zdjęciu: w kuluarach od lewej: Jan Dobraczyński, Marian Orzechowski, Wojciech Jaruzelski i Tadeusz Sosnowski z Ostrody — członek RK PRON.

W 45 rocznicę utworzenia obozu w Gross-Rosen

Muzeum Literatury i Prasy

Jak już informowaliśmy zakończył się remont zabytkowej kamieniczki przy pl. Wolności 2. W odrestaurowanym budynku powstanie Muzeum Literatury i Prasy.

Rój meteorytów na sierpniowym niebie

Kłopoty gospodarcze WRL

Jak podała agencja MTL, na swym ostatnim posiedzeniu Rada Ministrów WRL rozpatrzyła rozwój gospodarki kraju w pierwszym półroczu 1985 r.

Jedni wrócili z wczasów zadowoleni, wypoczęci, inni narzekają żalując, że w ogóle wyruszyli z domu.

Pochmurne niebo — pochmurna mina

pozytywnie oceniamy jedynie pracę handlu w miejscowościach wypoczynkowych i zaopatrzenia w artykuły żywnościowe.

PLENUM KC PZPR

W dniu 3 sierpnia 1985 r. w gmachu KC PZPR, al. Kościuszki 107/109, sala konferencyjna IV p. odbędzie się kolejne plenarne posiedzenie nt.:



XII Festiwal Młodzieży i Studentów w Moskwie. Na zdjęciu: delegacja polska na wiecu solidarności z narodem Kuby.

Dziś 8 stron

MOSKWA — FESTIWAL Czas odpoczynku i zabawy

Piątek był dniem ZSRR XII Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Wypełniły go spotkania młodzieży, tym razem już nie przy konferencyjnych stołach, lecz przy wspólnej zabawie, odwiedzin w zakładach przemysłowych...

CO DZIEŃ KONIECIE

W 215 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.59, zajdzie zaś o 20.24. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 982,9 hPa (737,2 mm).

Nadal pod parasolami

Taka sobie myśl... Uśmiechnij się... Illustration of a bird and a globe.

SPORT SPORT

- Kadrowicze na starcie
- Rekordowa obsada wyścigu młodzików
- Komu przypadnie jubileuszowy laur?

SYMPATYKÓW KOLARSTWA ZAPRASZAMY NA TEOFILÓW

Już po raz czterdziesty stana-
dziś na starcie wyznaczonym przy
ul. Lnianej na Teofilowie kolarze
z całej Polski, uczestniczący w
dorocznym kryterium naszej re-
dakcji, Wojskowego Klubu Sporto-
wego Orzeł - WAM i Okręgowego
Związku Kolarskiego w Łodzi. Im-
preza zapowiada się wyjątkowo
atrakcyjnie. Na liście zgłoszeń znaj-
duje się przeszło 250 zawodników
niemal z wszystkich klubów kolar-
skich w Polsce. Rekord frekwencji
padnie w wyścigu młodzików, do
którego zgłosiło się ponad 150 m-
łodych chłopców. Atrakcją naszej
jubileuszowej imprezy jest udział
kadrowiczków. Jak już pisaliśmy, w
komplecie stawia się na starcie
najlepsi nasi torowcy, którzy pod
wodzą trenera J. Beksa traktują u-
dział w naszej imprezie jako je-
den z sprawdzianów przed tego-
rocznymi mistrzostwami świata.
Z informacji, jakie uzyskaliśmy
wczoraj od kierownika wyszkole-
nia PZKOl - M. Więckowskiego,
wynika, że R. Szurkowski i jego
podopieczni mają zamiar uczestni-
czyć w naszym wyścigu. Od wczoraj
przebywają oni w Spaie, planu-
jąc także wystartować w niedzi-
elnym kryterium ulicznym w
Piotrkowie. Jeśli kadra szosa-
wa zjawi się na Teofilowie, dojdzie
do interesującej rywalizacji triumfa-
tora 38 WP Ł. Piaseckiego z pozost-
ałymmi uczestnikami naszego wy-
ścigu. Przymiemy, że w ubieg-

łym roku laurowy wieniec „Dzi-
ennika Łódzkiego” zdobył reprezen-
tacja Zyrardowiaków Leszek Po-
ciech. Komu przypadnie tegorocz-
ny jubileuszowy laur?
Meteorologowie zapowiadają po-
prawę pogody na dzisiejsze przed-
południe. Nie pozostaje nam ni-
więcej, jak tylko zaprosić amato-
rów sportu kolarskiego na Teofil-
ów, gdzie o godz. 9 rozpocznie się
jubileuszowy wyścig „DE” i Orzeł.
Jako pierwsi staną na starcie m-
łodzi, którzy rywalizować będą na
dystansie 20 km, mając do prze-
jechania 9 okrężnych tras prze-
bieżących ulicami: Lniana, Rydzowa,
Rejna i Kaczeńcowa. Następnie wy-
startują juniorzy młodsi - 28 km
(12 okrążeń), po nich juniorzy -
40 km (18 okrążeń).
O godz. 11 nastąpi start do wy-
ścigu głównego seniorów. Wyzna-
czono im dystans 66 km (30 okr-
żeń). Na co trzecim okrążeniu re-
zegrany zostanie lotny Ujazd,
punktowany: 5, 3, 2, 1 pkt. Ponadto
do dwóch najlepszych kolarzy na
każdym okrążeniu premiowanych
będzie dwoma i jednym punktem.
Zwycięzca jubileuszowego wy-
ścigu, rozgrywanego już po raz ósmy
o Memorial Jarosława Niecieckiego,
uhonorowany zostanie laurowym
wieniecem i pucharem „DE”. Po-
nadto puchary otrzymają zwycięz-
cy w poszczególnych kategoriach
wielokrotnych, a także najlepszy re-
sult. (wróć)

Nagrody za nowoczesność w resorcie przemysłu chemicznego i lekkiego

W resorcie przemysłu chemicz-
nego i lekkiego 2 bm. wręczono na-
grody laureatom XIII konkursu na
najlepsze opracowanie naukowo-
badawcze i rozwojowe z dziedzi-
ny przemysłu chemicznego, wdzo-
żone w ub. r. Opracowania te do-
tyczą nowoczesnych, nie stosowa-
nych dotychczas technologii, jak
również - w niektórych przypad-
kach - uzyskiwanych dzięki nim
nowych wyrobów.
Laureatem nagrody I stopnia zo-
stał zespół pracowników Instytutu
Przemysłu Farmaceutycznego pod
kierownictwem mgr Ryszarda Pa-
kuly za opracowanie i urucho-
mienie, przy udziale pracowników
grodzkiej „Polfy” produkcji sub-
stancji, a następnie trzech form
leku przeciwciepłoty „Clotrima-
zol”. Nowa technologia charaktery-
zuje się dużą opłacalnością, nie-
wielkim taw. wsadem dewizowym,
minimalną ilością ścieków i odp-
adów. Podjęcie produkcji tego leku
pozwoili na rezygnację z impor-
tu komponentów wartości ponad

miliona dolarów rocznie, sprowa-
dzonych dotychczas do produkcji
podobnego preparatu „Canestan”.
W ub. r. wartość nowej produkcji
wyniosła blisko 50 mln zł.
(PAP)

SUKCES LUDZI DOBREJ WOLI W Poznaniu rozpoczęto produkcję żywności bezglutenowej

Jak się oblicza, jest w Polsce ok.
30 tysięcy dzieci i 1500 dorosłych,
których organizmy nie tolerują

glutenu - jednego ze składników
zawartych w czterech podsta-
wowych zbożach: pszenicy, życie
czmieni i owsie, a zatem w ma-
żących produktach żywnościowych.
Schorzenie to, zwane celiakią, prze-
jawia się zwłaszcza u dzieci, dot-
kliwymi biegunkami, a nieprze-
strzeżenie diety bezglutenowej sta-
nowi duże zagrożenie nawet dla
życia.
Z inicjatywami, amierzającymi do
wyprodukowania w kraju żywności
bezglutenowej, występowali od
dawna rodzice chorych dzieci,
wspierani przez lekarzy oraz lu-
dzi dobrej woli.

Polscy rybacy będą łowić przy brzegach Stanów Zjednoczonych

W czwartek podpisano w Wa-
szyngtonie międzyrządową umowę
między Polską, a Stanami Zjedno-
czonymi o współpracy w dziedzi-
nie rybołówstwa.

Umowę zawarto na okres pięciu
i pół lat - do 1 lipca 1991 r.
Daje ona polskiej dalekomorskiej
flocie rybackiej prawo dokonywa-
nia połowów w 200-milowej stro-
nie przybrzeżnej Stanów Zjedno-
czonych.

Rybołówstwo było jedną z dzie-
dzin objętych restrykcjami zasto-
sowanymi przez rząd Stanów Zjed-
noczonych wobec naszego kraju.
W połowie 1984 r. flota polska
wznowia połowy w strefie przy-
brzeżnej USA na podstawie dotych-
czasowej umowy z 1976 r., której
termin ważności upływa z końcem

Rada Krajowa PRON uzgodniła

(Dokończenie ze str. 1)
kto wejdzie do Sejmu, jaki będzie
jego osobowy skład.
W imieniu Prezydium Komitetu
Wykonawczego PRON Marian Or-
zechowski przedstawił następnie
projekt krajowej listy wyborczej
do Sejmu wraz z charakterystyka-
mi proponowanych kandydatów.
W odczytanej dyskusji podkre-
ślano, że skład krajowej listy wy-
borczej w pełni uwzględni repre-
zentatywność polityczną, klasową,
zawodową i światopoglądową na-
szego społeczeństwa. Zabierali głos
przedstawiciele wszystkich sygnat-
tariuszy deklaracji PRON, którzy

poparli ogłoszenie kandydatury, do-
strzegając w nich świadectwo wię-
skiego pojmowania uprawnień i
obowiązków poszczególnych orga-
nizacji politycznych i społecznych,
ich aktywności i odpowiedzialności.

Rada Krajowa proponowała listę
kandydatów zaakceptowała, przy
jednym głosie sprzeciwu i 3 gło-
sach wstrzymujących się. Jedno-
cześnie Rada Krajowa upoważnia
Prezydium Komitetu Wykonaw-
czego do tego, aby w wyjątkowych
i szczególnie uzasadnionych przy-
padkach zgłosiła do Ogólnopolskie-
go Konwentu Wyborczego dodatko-

wo propozycje kandydatów na listę
krajową.

Zaakceptowana przez Radę Kra-
jową lista z 50 nazwiskami prze-
kazywana zostanie - zgodnie z ordy-
nacją - do Ogólnopolskiego Kon-
wentu Wyborczego. (PAP)

Widzew wyjeżdża do Wałbrzycha ŁKS - POGOŃ SZCZECIN NA STADIONIE PRZY AL. UNII

Po inauguracji sezonu piłkarskie-
go przed nami znów emocje zwią-
zane z występami zespołów ekstrak-
asy. Przed własną publicznością
zadebiutuje tym razem ŁKS, który
podejmując będzie szczeniński
Pogoń. Mecz ten będzie zapewne
obciążony wielką ilością kibiców i
gorąco ich do tego zachęcamy. Po
pierwsze - szczenińska jedynastka
prowadzi od nowego cyklu roz-
grywek Leszek Jezierski, którego
łódzkim sympatykom futbolu
przedstawiać nie trzeba. Po drugie
- goście dysponują bardzo warto-
ściowym składem. Szczęch w bram-
ce, Sokółski w obronie, Ostrowski
(z powodzeniem grający w obronie
i pomocy), Kensy w pomocy oraz
w ataku Turowski i Lesiak - to
nazwiska nie wymagające
rekomendacji. Co prawda w pierw-
szym spotkaniu ŁKS - Pogoń zdobyła
tylko remisować (1:1) ze Śląskiem
Wrocław, ale zawsze była dla to-
dzian trudnym rywalem. Po trzecie
- doskonałe znajacy łódzka jed-
nostkę L. Jezierski zechce zapew-
nie tak przygotować swój zespół,
żeby osiągnąć jak najlepszy rezul-
tat. Wchodzi tu przecież w grę
nie tylko względy sportowe, ale i
ambicjonalne. I wrzesnie po ewen-
tualnie - gospodarze będą chcieli sta-
habilitować się za niefortunny wy-
stępn w Chorzwie, gdzie tak pec-
chowo przegrali z Ruchem.

najskuteczniejszego strzelca ubie-
głego sezonu, którym jest Krzysz-
tof Baran. O godz. 18 na bożym
boisku, w towarzyskim spotkaniu
zmierzą się zespoły klubów kibica
ŁKS i Broni Radom.
Widzew wyjeżdża na mecz do
Górnika Wałbrzych. I ten pojedy-
nek zapowiada się ciekawie. Gos-
podarze zremisowali w inaugura-
cyjnym pojedynku na stadionie
warszawskiej Legii. Rozmawia-
my przed wyjazdem Widzewa z
trenerem B. Waliłgą. Zapewnił, że
jego zespół postara się o miłą nie-
spodziankę.
Największym problemem łódzian
powinno być wyłączenie z gry
rozwijającego Ciołka, który znów
jest w dużej formie. Jeśli to za-
danie zostanie spełnione, to mo-
żna oczekiwać, że zdobywcą Pucha-
ru Polski powróci do Dolnego Śląs-
ka na tarasy.
W pozostałych meczach zmierzą
się: Motor Lublin - Górnik Zab-
rze, Bałtyk Gdynia - Zagłębie Lu-
bin, Śląsk Wrocław - Legia War-
szawa, GKS Katowice - Ruch
Chorzów. Mecz: Zagłębie Sosno-
wice - Lechia Gdańsk i Lech Po-
znań - Stal Mielec zostały prze-
łożone na 14 sierpnia. (s.zym.)

W SKROCIE

* Po pierwszym dniu ćwierćfi-
nalowego meczu o Puchar Davisa
w Sydney tenisistów Australii remi-
sują z Paragwajem 1:1.
* Po pierwszym dniu ćwierćfi-
nalowego meczu o Puchar Davisa
tenisistów Indii przegrują ze Szw-
ecją 0:2.

* Przebywające w Zakopanem
koszykarki naszej kadry rozegra-
ły mecz sparingowy z reprezent-
acją Holandii. Wygraty Polki 97:53
(52:25).

* Po Finie A. Vatanenie, z sa-
mochodowego rajdu Argentyny wy-
cofał się mistrz świata Szwed S.
Blomqvist. Rezygnację Blomqvista
z rajdu spowodował defekt jego sa-
mochodu „Audi”.
* Po dwóch etapach prowadzi Fin
T. Salonen na „Peugeotach”.

* Brazylijski piłkarz P. R. Fal-
cao przegrał swą batalię o hono-
rowanie przez AS Roma jego kon-
traktu. Decyzję w tej sprawie pod-
jęła komisja dyscyplinarna ligi
włoskiej.

* Polscy szybownicy na MŚ na-
dal są w nie najlepszej formie.
W czwartej konkurencji uzyskali
słabe wyniki i w łącznej klasyfi-
kacji jeszcze pogorszyli - i tak nie
najwyższe - awie lokaty. Najlep-
szy spośród naszych zawodników
- S. Zientek, zajął 30 miejsce w
klasie Standard, F. Kepka był 33,
a J. Centka 34.

* Opublikowane zostały wyniki
plebiscytu na najlepszego piłkarza
1985 r. W RFN. Pierwsze miejsce
zajął Hans-Peter Brügge, wystę-
pujący we włoskim klubie Hellas
Verona, który zgromadził 125 pkt.
Drugie miejsce przypadło R. Voel-
lerowi (Werder Bremen) 113 pkt.
przed K. Allofsem (FC Koeln) -
71 pkt.

Bank Watykański zaangażowany w pożyczki dla RPA

Jak podaje agencja Associated
Press, współpracowniczka Świato-
wej Rady Kościółów Eva Militz
oświadczyła w czwartek, że w
czwartek i w lipcu br. Bank W-
atykański uczestniczył pośrednio
w przyznaniu Republice Południowej
Afryki dwóch pożyczek na łączną
sumę 114 milionów dolarów.

Pani Militz ujawnia, że znajdują-
ca się w Szwajcarii filia Ban-
co di Roma, w którym Watykański
Instytut ds. Dziej Religijnych
(IOR), zwany też Bankiem W-
atykańskim, ma 51 proc. udziałów,
uczestniczyła w przyznaniu RPA
pożyczek rzędu 114 mln dolarów,
datowanych 17 czerwca i 11 lipca.

Eva Militz jest autorką finanso-
wanego przez Szwajcarską Radę
Kościółów studium, z którego wynika,
że w okresie od połowy 1982 do
1984 r. banki w 20 krajach, głów-
nie W. Brytanii, Szwajcarii i RFN,
przyznały ponad 4,2 mld dolarów
w ramach kredytów dla RPA.
Ze studium opracowanego przez
panią Militz wynika, że w tym
okresie Banco di Roma z al-
dubą w Lugano był współkred-
ytopodawcą w kwocie 172 milio-
nów dolarów.

Ewa Militz potwierdziła inform-
acje prasy szwajcarskiej, że 18 lipca
przesłała papieżowi Janowi Pawłowi
II kopie raportu o swych ba-
daniach z krótkim listem towa-
rzyszającym.

„Żelazna dama” ostrzega brytyjskie kluby sportowe

Premier Margaret Thatcher u-
przedziła, że jej rząd może zak-
azać przeprowadzenia niektórych
meczów piłki nożnej, jeśli władze
angielskiej federacji futbolu nie
podejmą w krótkim terminie śro-
dków antychuligańskich. Od czasu
tragedii na brusselskim stadionie
Heysel, angielska federacja piłki
nożnej i rząd brytyjski zgodzili
się co do zasady konieczności wy-
plenienia „plagi chuligaństwa” ale
kontrowersyjna sprawa jest to,
kto ma płać za bezpieczeństwo
na stadionach.

Kluby piłkarskie uważają, że
to rząd powinien odłokować koni-
eczne fundusze, potrzebne na za-
instalowanie nowych kamer video
na stadionach i wprowadzenia do
obrotu klubowych kart członkow-
skich.

Premier Thatcher, przyjmując
w czwartek w siedzibie przy
Downing Street dziennikarzy z
prasy sportowej, oświadczyła, że
„na razie, nie mogę zakazać prze-
prowadzenia meczów, ale może po-
dziać takie akcje, które sprawią, że
mecz nie dojdzie do skutku... Mi-
nister spraw wewnętrznych Leon
Brittan podkreślił ze swej stro-
ny, że policja dysponuje środ-
kami pozwalającymi ograniczyć,
„jeśli to konieczne, do bardzo
małej liczby” publiczności na sta-
dionach, tak że ze względów fi-
nansowych mecz nie dojdzie do skut-
ku. Minister Brittan zdecydował, że
władze mogą zastosować w wielu
przypadkach te same środki, jak
głosowały podczas drugo-
trwałego strajku górników, mia-
nowicie, uniemożliwiając, „ze wzglę-
dów bezpieczeństwa”, podróż kibi-
com do innych regionów kraju.

Trwa „miodowy” sezon

Dni pogodnie wciąż wprawdzie
przeplatają się z deszczowymi, ale
ostatni okres był bardziej sprzy-
jający pszczelarstwu niż na po-
czątku sezonu i w czerwcu. Jest
parno, a w tych warunkach obfi-
dnie niekturują kwiaty, w tym -
lipy, na czym pszczelarzom bar-
dzie zależy. Kwitną też na łąkach
i pastwiskach koniczyzny, gryka, a
także liczne chwasty, stanowiące
pszczelom „pastwiska”.

Mimo opóźnionego sezonu i
strat, jakie właściciele pasiek po-
nieśli na skutek rozpowrozechnie-
nia się choroby pszczoł - waro-
zy, do 20 lipca br. spółdzielnie o-
grodnicze skupiły ponad 3 tys. ton
miodu, czyli nawet o 300 ton wię-
cej niż przed rokiem w tym cza-
sie. Zaopatrzenie w miod jest
więc niezłe, gdyż oprócz bieżąco-
go skupu, spółdzielnie mają jeszc-
ze u siebie jego zapasy. Plany
tej spółdzielczości przewidują w
br. skup przeszło 7 tys. ton miodu.
Jeśli chodzi o pogodę - to prog-
nozy meteorologiczne na sierpień
są optymistyczne. Jeśli rzeczywiście
pogoda dopisze, można oczekiwać,
że w lasach pojawi się spadz, z któ-
rych spadają pszczoły.

Kara śmierci za przemyt heroiny

Sąd na malezyjskiej wyspie Pen-
ang skazał dwóch Australijczyków
na karę śmierci za próbę przemytu
180 gramów heroiny.
Zachodnie agencje prasowe na-
dały tej informacji duży rozg-
łoszenie, ponieważ - jeśli sąd wyż-
szej instancji zatwierdzi ten wy-
rok - będą oni pierwszymi nie-
Azjatami skazanymi na najwyższy
wymiar kary za to przestępstwo.

WAHADŁOWIEC DO WYNAJĘCIA

Biały Dom sakomunikował, że
poczynając od 1 października
1985 r. będzie prowadzona „aukcja”,
w ramach której sprzedawane będą
prawa do jednokrotnego wykorzy-
stanie promów kosmicznych
przez prywatne amerykańskie kon-
cerny, a także zagraniczne firmy
i rządy. Rolę organizatora aukcji
powierzono dyrektorowi NASA, który
będzie też określał cenę maksy-
malnie dogodną dla Krajowej
Agencji ds. Przestrzeni Kosmicznej
i Aeronautyki. Już dziś Biały Dom
określił ją na co najmniej 74 mln
dol. według kursu z 1982 roku.

Po uiszczeniu takiej kwoty uc-
ześnicy aukcji, zarówno z USA
jak i z zagranicy, otrzymają prawo
jednokrotnego wykorzystania
wahadłowców w celu transportu
rozmaitych ładunków na orbitę i
prowadzenia eksperymentów. O-
czywiście eksperymenty niekoniec-
nie muszą mieć charakter pokojo-
wy.
Władze amerykańskie dają już

KROPIKA WYPADKÓW

▲ 1.35. Na drodze gruntowej od-
chodzącej od ul. Nowe Sady zna-
lezione zwłoki 38-letniego Henry-
ka L. Przepuszczalnie w nieznanych
okolicznościach został on przejecha-
ny przez samochód.
▲ 1.45. Przy zbiegu ulic Curie-
Skłodowskiej i Gdańskiej Adam G. ja-
śdać samochodem LDE 4190 31
czerwonym światłem spowodował za-
stanie „wojga” LDE 2402. Sprawa
ca wypadku doznał obrażeń i prze-
bywa w szpitalu. Straty oszacowano
na 50 tys. zł.
▲ 1.46. W Rzgowie na ul. Łódz-
kiej 30 kierowca Syreny” LDT
5104 Stanisław B. utracił panowanie
nad pojazdem i uderzył w drzewo,
Ofiar w ludziach nie było.
▲ 1.15. Na al. Włókniarzy Bog-
dan F. jadąc „Zuklem” LDA 123 V
na skutek nadmiernej szybkości

OTWARTIE GRANIC

W piątek, w szóst dni po sama-
ch stanu w Ugandzie sprawująca
władze rada wojskowa poinformowa-
ła o otwarciu granic kraju. Decyzja
ta wchodzi w życie w trybie natych-
miastowym. Nadal jednak nie d-
ziała międzynarodowa komunikacja lot-
nicza.

ZABÓJSTWO
MURZYŃSKIEJ ADWOKATKI
W swartek wieczorem w murzy-
ńskim gminie Umiast koło Durbanu
w Republice Południowej Afryki
czterech niezidentyfikowanych oso-
bności zastrzeliło 43-letnią, czarną ad-
wokatkę Nonyamezelo Mxenge, bo-
jowniczkę o prawa przesiadowanych

NOWY ZAMACH W HISZPANII
Nocą z czwartku na piątek w miej-
sowości leniskowej Castellon Na
środkowomorskim wybrzeżu Hisz-
panii eksplodowała bomba podłożo-
na w jednej z miejscowych restau-
racji. Jest to już drugi tego roz-
dzaju zamach w ciągu ostatnich dwóch
dni.
„KOSMOS - 161”
W piątek w Związku Radzieckim
wprowadzone na orbitę kolejnego
sztuczny satelity Ziemi „Kosmos -
161”.

POZARY LASÓW

Tysiące strażaków, żołnierzy i lu-
dności cywilnej walczą z pożarami
lasów, jakie wybuchły na rozległych
obszarach Jugosławii.
Zmobilizowane oddziały obrony cy-
wilnej w Dalmacji zostały przetr-
zone na Wyspę Korczula na Adria-
tyku, gdzie splonęły domy, lasy so-
nowe i winnice.

ODRZUCENIE PROPOZYCJI RZĄDU NIKARAGUAŃSKIEGO

Prezydent Kostaryki Luis Monge
Alvarez odrzucił propozycję rządu
nikaraguańskiego w sprawie rozmów
mających na celu normalizację sy-
tuacji na granicy między obu kra-
jami.

ZOŁNIERZ WOP URATOWAŁ TONACE DZIECKO

Sier. Jan Kmieciak z Pomorskiej
Brigady WOP pełniąc służbę patro-
lową zauważył, iż w jednym z ka-
nałów Odry w Szczecinie tonię kil-
kulatnie dziecko. Natychmiast spo-
pieszył z pomocą - wyciągając je
na brzeg.
Żołnierzy serdecznie podziękowa-
ła matka dziecka przekazując mu
kwiaty, został on również wyróżnio-
ny przez dowódcę pododdziału.

AIDS W HOLLYWOOD

W kręгах artystycznych Hollywo-
du narastają obawy, że choroba AIDS
(nabyty zespół braku odporności) za-
gnieździła się i tutaj. Przybrały one
związaną z sile, po stwierdzeniu
tej choroby u znanego aktora Rocka
Hudsona.

DOROCZNA KONFERENCJA ANTYNUKLEARNIA

W Hirozaimie rozpoczęła się w pi-
ątek doroczna światowa konferencja
antynuklearna, w której bierze u-
dział około 200 delegatów, reprezen-
tujących 23 kraje i 8 organizacji
międzynarodowych.

SZERZY SIĘ MALARIA

Co najmniej 200 osób zmarło w
ciągu ostatnich 3 miesięcy na ma-
larię w południowo-wschodniej czę-
ści Bangladeszu, a około 10 tys. osób
znajduje się w stanie ciężkim w wy-
niku zachorowania na tę groźną cho-
robę.
(opr. kl)

KALENDARZYK KIDICA SOBOTA

KOLARSTWO. 40 Wyścig Uliczny
o laurowy wieniec „DE” i WKS
Orzeł. Start i meta na ul. Lnianej
(osiedle Teofilów), godz. 9. Wyścig
główny seniorów - godz. 11.
PIŁKA NOŻNA. I liga: ŁKS -
Pogoń Szczecin, stadion przy al.
Unii, godz. 18.

NIEDZIELA

KOLARSTWO. Eliminacje do XII
OSM na torze Tor przy ul. Pół-
nocnej, godz. 10.
PIŁKA NOŻNA. III liga: Boruta
- Orzeł, w Zgierz przy ul.
Wschodniej o godz. 11.

MEANDRY EDUKACJI

Temat, który chcę dziś poruszyć, nadaje się w sam raz na lato. Nie dlatego jednak, by był lekki, śliczny i swawolny; akurat przeciwnie — jest trudny, drażliwy i przykry. Rzecz w tym wszakże, iż pora kanikuły wydaje się najbardziej sposobną do podjęcia paru istotnych kwestii edukacyjnych, absolutnie nie przeznaczonych do wiadomości działki szkolnej młodszej i starszej, wartych natomiast najpilniejszej uwagi pedagogów i rodziców. Małolaty bawią szczęśliwie na wakacjach, rodzice niebawem zaczną im przygotowywać szkolne wyprawki, zaś nauczyciele już za dwa tygodnie przystąpią do organizacji nowego roku oświatowego. Więc...

Słów kilka o tzw. efektywności kształcenia. Jest to temat „dyżurny” od wielu już lat, nie bez powodu, choć bez widocznego skutku — na plus oczywiście. Efektywność kształcenia bowiem, a zatem i sprawność całego naszego systemu edukacji — jak powszechnie wiadomo — z roku na rok systematycznie się obniża, ustawicznie pogarsza; mimo permanentnego reformowania szkolnictwa — tak niższego, jak i wyższego. Dlaczego? Młodzież mamy coraz mniej inteligentną, gorsze programy nauczania, słabszych nauczycieli? Niby nie, a jednak...

Szkoły ponadpodstawowe alarmują, że przychodzący doń absolwenci podstawówek nadają się co najwyżej do pasania krów, miast dalszej edukacji, poziom bowiem „reprezentują” skandalicznie — nie znają nawet tabliczki mnożenia czy elementarnych podstaw ortografii, nie wspominając już o wyższych umiejętnościach. Akademicy egzaminujący kandydatów do szkół wyższych rwą z głów resztki włosów, wysłuchując najbardziej nieprawdopodobnych bredni/wypatanych przez analfabetytów po maturze. Wreszcie kierownicy gospodarki, administracji, oświaty, kultury i innych resortów, zatrudniający dyplomatów zgodnie twierdzą, iż ze świeżo upieczonych magistrów i inżynierów tacy fachowcy, jak — nie przymierzając — a koziej... trąbka. Co jest, co się dzieje?

Ciekawe przy tym, że nikt jakoś nie narzeka na poziom edukacji przedszkolnej, jedynego chyba względnie zdrowego ognia naszego systemu oświatowego.

Co prawda, w przedszkolach bardzo ciasno i warunki nie najlepsze, ale nauczanie i wychowanie stoł w nich coraz lepiej, co potwierdzają nie tylko oświatowi „kontrolerzy”, ale także rodzice przedszkolaków i nauczyciele przyjmujący ich do podstawówek.

Analiza sprawności całego naszego sys-

temu edukacji — ehooby pobieżna — pozwala wysnuć szczególny wniosek, niezbyt budujący i nader przykry: oto im wyższy szczebel kształcenia, tym niższy jego poziom, gorsza efektywność.

Gdy mowa o jakości i efektywności kształcenia, zazwyczaj wiąże się jedno i drugie z ogółem tzw. warunków edukacji. A te, coż, nadal są jakby nieszczerzone. Ale przecież godzi się zauważyć, że jednak niegdys było nieporównanie gorzej, a efekty mimo wszystko były relatywnie lepsze. Obiektywnie biorąc — w ciągu minionych czterdziestu powojennych lat na ogół wszystkie warunki pracy szkół zdecydowanie się poprawiły, choć nie wszędzie w jednakim stopniu. To argument za...

Przed wszystkim przybyło wiele tysięcy wysoko kwalifikowanych nauczycieli, tak oświatowych, jak i akademickich. A przecież — wedle naczelnej mak-

azy my pedagogicznej — szkoła nauczycielem stoł! Dziś w resorcie oświaty już 60 proc. pedagogów posiada wyższe wykształcenie a tylko 7,4 proc. — pracujących w większości w przedszkolach, najlepiej funkcjonujących — nie ma pełnych kwalifikacji zawodowych. Wielokrotnie też zwiększyła się liczba tzw. samodzielnych pracowników naukowych (i zarazem dydaktycznych) w szkołach wyższych.

Z drugiej strony — znacznie zmniejszyło się tzw. obciążenie dydaktyczno-wychowawcze nauczycieli. Dziś — statystycznie biorąc — na jednego pedagoga w oświacie przypada około 11 uczniów, zaś na jednego nauczyciela akademickiego — tylko 6,5 studenta. Owe wskaźniki należą do najniższych w świecie! Odpowiednio do tego efekty edukacyjne winny być bardzo wysokie. A nie są. DLACZEGO?

Przyczyny stosunkowo niskiej sprawności naszego systemu edukacji są nie tyle obiektywne, co przede wszystkim subiektywne. Czemu to wraz ze wzrostem stopnia kształcenia obniża się jednocześnie — wbrew wszelkiej logice — jego efektywność? Równolegle bowiem — jak stwierdzają psycholodzy i socjologowie — słabnie ogół interpersonalnych,

czyli najlepsze wyniki dydaktyczno-wychowawcze, a wyższe uczelnie — o najlepszej formalnie kadry — efekty najniższe. W przedszkolu z reguły panuje atmosfera niemal rodzinnego domu, a stosunek wychowawczy i nauczycielek do wychowanków zazwyczaj bywa wręcz rodzicielski. W szkole wyższej natomiast panuje bezosobowy, anonimowy chłód.

Inaczej też i w innym stopniu wykorzystywane są nauczycielskie kwalifikacje. Wychowawczyni przedszkolna musi być dla maluchów wszystkim, przysłówiowa alfa i omega, daje więc z siebie wszystko, co umie i potrafi. Jakże inaczej jest w szkołach wyższych — wielu absolwentów nawet renomowanych uczelni nie ma w indeksie ani jednego wpisu profesorskiego!

Choć w placówkach akademickich nie brakuje profesorów i docentów habilitowanych, główny ciężar kształcenia studentów spoczywa na adiunktach i asystentach.

I tak zamiast pedagogicznego sprzężenia zwrotnego mamy szczególny rodzaj rozprężenia, także zwrotnego. Im wyżej, tym gorzej. Kiedyś tego nie było, dziś jest to zjawisko coraz powszechniejsze. Równolegle — w czym nie dziwnego — postępuje spadek sprawności i

ROZPRZĘŻENIE ZWROTNE...

bezpośrednich więzi intelektualnych i emocjonalnych między nauczycielem a uczniem, między wychowawcą a wychowankiem — więzi stanowiących najważniejszą i absolutnie niedozwolną podstawę i ostoję każdego systemu pedagogicznego, zasadniczy warunek powodzenia realizacji każdego procesu dydaktyczno-wychowawczego.

Wedle owego naczelnego kanonu pedagogicznego — potwierzonego niegdyś u nas tak pięknie i precyzyjnie przez niezapomnianego Janusza Korczaka — działającego swoiste sprzężenie zwrotne: im ściślej więzi między nauczycielem a uczniem, tym większe zaangażowanie obu w realizację procesu edukacji, a tym samym — i wyższa jej efektywność.

To wyjaśnia znakomicie ów paradoks, dlaczego przedszkola — placówki najsłabiej obsadzone kadrowo — osiąga-

ją najlepsze wyniki kształcenia i wychowania. Obojętność i obojętność, niska dyscyplina nauczycieli osłabia dyscyplinę uczniów itd., itp. Krótko mówiąc — jak i nauczyciel, tak i uczeń.

Reformując permanentnie nasz system edukacji, jakbyśmy zapominali, że prawa psychologii, socjologii, pedagogiki są tak samo obiektywne, twarde i wymagające jak wszystkie inne — matematyki, fizyki, biologii, ekonomii. Zapominamy, że wszelkie prawa, reguły, zasady rządzące rzeczywistością — zarówno materialną, jak i społeczną — winny być nie tylko treścią, ale przede wszystkim podstawą wszelkiej edukacji.

Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie. A „rozprężenie zwrotne” nie wydaje się najlepszą zasadą wychowawczą... ZBIGNIEW S. NOWAK

1-7 września

Międzynarodowe

Targi Lipskie

Łódzkie

firmy włókiennicze

w Ringmessehaus

(INFORMACJA WŁASNA)

I września w Lipsku rozpoczynają się kolejne Międzynarodowe Targi Jesienne — jedna z największych imprez handlowych i wystawienniczych w krajach socjalistycznych. Łódzkie spółki handlu zagranicznym — „Textilimpex”, „Tricot”, „Confexim” prezentują swoje eksportowe oferty w tradycyjnym miejscu w centrum Lipska — w Ringmessehaus. Jest to największy targowy dom tekstylny na świecie, którego powierzchnia wystawowa sięga kilkunastu tysięcy metrów kwadratowych.

Podczas targów rozstrzyganym jest konkurs o „Złote Medale Lipska”. Do jesiennej edycji Międzynarodowych Targów Lipskich łódzka spółka odzieżowa „Confexim” zgłosiła komplet sportowy dziecięcy, składający się z kurki i spodni, a wykonany z tkaniny bawełnianej, barwionej na dwie różne szarości i łączonej z tkaniną w kolorze czerwonym. Producentem kompletu są ZPO z Tarnowskich Gór. Z łódzkich firm swoje wyroby prezentować będą „Wółczanka”, „Próchnik”, „Telmena” i „Damina”.

„Textilimpex” proponuje 5 wyrobów do nagrody „Złoty Medal Lipska”. Są to: tkanina liniana z Żyrardowa, ozdobny teksas z byszczyca nitką oraz tkanina przeznaczona na ubrania sportowe (tzw. disco rodem z Częstochowy, oraz niezwykle modna tkanina bawełniana „gniecioną” z łódzkiego „Uniontextu”, a także firanka z łódzkiej „Lenty”. „Tricot” prezentuje łącznie 42 artykuły — dzianinowe sukienki, bluzki, półgolfy, kombinizony.

Łącznie łódzkie przedsiębiorstwa handlu zagranicznego zajmują 389 metrów kwadratowych, w tym 200 metrów kwadratowych powierzchni wystawowej. W Ringmessehaus łódzianie sąsiadują z czolowymi firmami tekstylnymi świata. Liczymy, że i we wrześniu włókiennicze wyroby z Łodzi zdobędą zaszczytne wyróżnienia, co do tej pory było zwyczajem. (Z. Ch.)

• ZAPISKI WSPÓŁCZESNE

Ponoć najmilej spędza się lato z radiem, wobec tego wzięm pod pachę odbiornik na obwodach skalonych (albo i nieskalonych, bo do środka nie zajrzałem) i wyjechałem na urlop nad rzekę Grabie.

Rzeczywiście, nie ma lepszego wypoczynku — tu szmerze woda, w trawie coś piszczy, a z kraju i szerokiego świata napływają do ucha doniesienia przepiękne. Doniesienia jak to doniesienia. Są smutne i pocieszające. I tak na przemian. A człowiek z dala od cywilizacji tylko sobie kontempluje i kątem pluje.

Z tym pluciem zaś to było jednego dnia tek. Słucham ja sobie przestrogi dla kierowców i naraz odzywa się korespondent radiowy z Zielonej Góry. Zdyszonym głosem informuje, że na ulicy takiej a takiej, pijany kierowca wjechał „fiatem” na strop oświetleniowy powodując nieszczerliwy wypadek, choć wyszedł z niego niemal cało. Co za czasy — myślę sobie leniwie — ledwom wjechał w plener, a już zwykła latarnia uliczna nazywa się stropem oświetleniowym.

Kątem więc splunąłem i powiedziałem sobie, że nie nowego pod słońcem. Od dawna przecież nie mamy już nóg tylko kończyny dolne, nie ma piasku i palt,

• ZAPISKI WSPÓŁCZESNE

lecz są za to nakrycia wierzchnie, więc czym się martwić? Grunt, że jeszcze głowa została na karku. Chociaż jak ktoś się uprze, to przechrząną ją na „naturalny komputer znajdujący się powyżej kończyn górnych”.

Tak sobie medytując przekraczam gankę i łapie Wiedeń, co łatwo rozpoznać po walcach Straussa. A potem leci dziennik, a w nim wiadomość, że Lech Wałęsa oznajmił, iż nie należy protestować jeśli to będzie miało ujemny wpływ na stopę życiową ludzi pracy. Aż mnie podrzuciło. Dla większej jasności, nie ufając swojej niemieckiej po pewnym czasie znalazłem potwierdzenie tej wypowiedzi w języku polskim z Waszyngtonu.

I teraz zacząłem kontemplować. Mój Boże, toż to przecież przez ostatnie lata tzw. oficjalna propaganda odmawiana była od czci i wiary, gdy głosiła, że w naszej sytuacji gospodarczej strajki odbijają się na stopie życiowej społeczeństwa, a teraz sam b. przewodniczący własnymi słowami mówi to samo.

Powłada się u nas, że „lepiej późno niż wcale”, ale mam co do tego wątpliwości. Otóż jest to bardzo wygodna formuła, którą można zasłonić własne popelnione w przeszłości błędy. Wolę inną maksymę: — „Wszystko w swoim cza-

• ZAPISKI WSPÓŁCZESNE

siu, ani za późno, ani za wcześnie”. A swoją drogą, kiedy usłyszymy z tych samych ust w Gdańsku przyznanie, że sankcje Zachodu były i są dla Polski szkodliwe?

Ze późno wybrał się też ze swoimi radami Zbigniew Brzeziński, z dawnej ekipy prezydenta Cartera. Słuchając tych rad adresowanych do opozycji w Polsce, a nadanych z Waszyngtonu, ogarnęło mnie mimo wszystko rozczulenie. Powiada on bowiem — jak dobry wujek — że Polacy powinni: a) nie identyfikować się z celami Zachodu, zwłaszcza w Europie b) nie podważać systemu jałtańskiego-poczdamskiego, c) uświadomić sobie interesy państwowe Związku Radzieckiego. Pomijając cele taktyczno-strategiczne jakie kryją się za tymi wskazówkami, znowu chce się przypomnieć morze strątementu u nas wylane, aby ostudzić różnych panów z ich surrealistycznych rojeń, składają szkodliwych — dodatkowo — dla bezpieczeństwa państwa polskiego.

Nie sądzę wszakże, aby Brzeziński znalazł posłuch u wszystkich adresatów w Polsce, albowiem teraz u władzy jest inna ekipa — republikańska, a on był przecież związany z demokratami. Republikańskie nie mają za złe niektórym

• ZAPISKI WSPÓŁCZESNE

opozycjonistom polskim tego, że się z nimi identyfikują.

Przykładem pokretności rozumowania tej republikańskiej administracji jest wypowiedź jednego z podsekretarzy stanu (niestety nazwisko niewyraźnie podane), który na pytanie jednego z dziennikarzy — dlaczego Biały Dom nałożył restrykcje gospodarcze na Polskę po wprowadzeniu stanu wojennego, a nie wprowadza ich wobec RPA po wprowadzeniu tam stanu wyjątkowego odpowiedział mniej więcej tak: — „w Polsce sytuacja była statyczna, a w RPA jest dynamiczna”.

Konia z rzedem — nie, dwa konie! — dam temu kto w tym metnym tłumaczeniu znajdzie jakiś sens. Bo dynamika związana jest jak wiadomo z ruchem i jeśli to miał na myśli podsekretarz stanu, to owszem w RPA widać dużo ruchu, dużo strzelaniny, dużo zabitych, rannych i aresztowanych. Murzynów i żądnych postępów w normalizacji. Wprost przeciwnie. W Polsce jest za cicho, więc żadna premia społeczeństwu nie przysługuje. Zresztą gdyby było głośno, to całe rozumowanie — i tak i tak — zostałoby w Waszyngtonie odwrócone.

W przyszłym roku na urlop nie biorę już radia. Moje nowe hasło „Lato bez radia”!

EDMUND TULKO



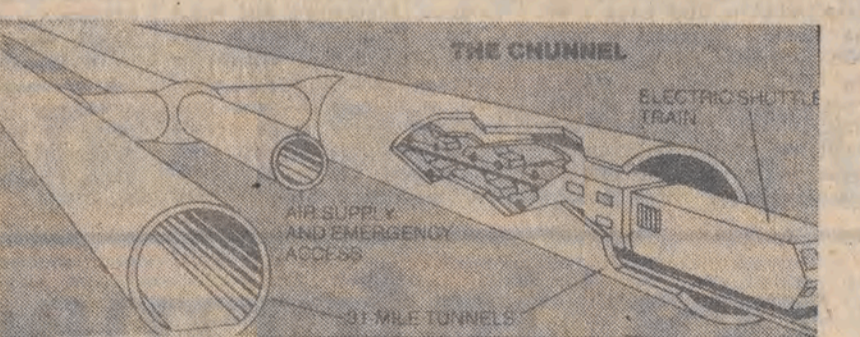
Niezmiernie trudno dać na te pytania jednoznaczna odpowiedź. Od początku wiadomo było, że proces odprężenia, którego ukoronowaniem były Helsinki i Akt Końcowy KBWE, przechrzął trudne koleje losu. Siły przeciwne dialogowi Wschód-Zachód nie kryły swego niedowolenia, nazywały odprężenie „jedno-kierunkową ulicą”, robiły wszystko, by ten proces zahamować. Pojawienie się na widnokręgu Reagana i jego ekipy dało tym siłom dodatkowy impuls. Doprowadziło to w rezultacie do nawrotu „zimnej wojny”, do napięcia i niepokojów o dalsze losy świata.

W ciągu ostatniej dekady byliśmy świadkami intensyfikacji zbrojeń, unowocześniania istniejących arsenałów nuklearnych ze sławnymi „wojnami gwiazdowymi” na czele, przeżyliśmy wielokrotnie chwile grozy, ale jednak pokój udało się zachować w Helsinkach znowu zjawili się przedstawiciele 35 państw, tych samych, które przed 10 laty przyrzekały sobie nienaruszalność granic, nieingerencję w wewnętrzne sprawy i wzajemne poszanowanie suwerenności.

Dużo to czy mało? Optymiści twierdzą, że więcej niż można się było spodziewać. Pesymistów wskazuje na odrzucanie się ruchu rewizjonistycznego w RFN, na zapowiedź dalszych zbrojeń, na niebezpieczeństwa wynikające z polityki z pozycji siły. Moim zdaniem (trudno mi się przyznać do jednego czy drugiego) rzeczniczy kursu wojennego znajdują się w odwrocie, ich wpływy maleją, zwycięża rozsądek, lub jak kto woli, strach przed katastrofalnymi skutkami wojny nuklearnej. Znalazło to swe odbicie także w Helsinkach, gdzie atmosfera była znacznie lepsza niż na przykład w Madrycie (1983 r.), a nawet w Sztokholmie (początek 1984 r.).

Nie oznacza to, oczywiście, wygasnięcia wszelkich napięć. Zachód nadal uświadczając sobie wiele szumu wokół tzw.

praw człowieka, unika merytorycznych dyskusji na temat podstawowy, jakim



jest rozbrojenie i bezpieczeństwo świata. M.in. rokowania genezkie skończyły się, nazywając rzecz po imieniu, fiaskiem, gdyż Amerykanie trzymają się taktyki gry na zwłokę, pozorowania chęci przyjmowania argumentów drugiej strony.

W tej sytuacji wszyscy czekają na listopadowe spotkanie Gorbaczow — Reagan, spodziewając się, że wyjaśni ono ile jest prawdy w dzisiejszym deklarowaniu chęci poprawy atmosfery, a ile zasłony dyminy, która ma przykryć prawdziwe dążenia.

Mysł o budowie tunelu podwodnego łączącego Anglię z Francją ma już z górą sto lat. Napoleon nakazał w 1802 r. swym inżynierom, by zaczęli drążyć tunel, ze sztuczną wyspą w popolew drogi (48 km) dla odciążenia i popasu koni. Ostatnia taka inicjatywa zakończyła się w 1973 r., kiedy okazało się, że nie ma kto finantować rozpoczętych już robót.

Pojawiły się teraz aż dwa, ponad re-

welacyjne, projekty. Jeden to kombinacja

tuneli i mostów z dwoma sztucznymi

mostami.

Argumentem koronnym w tych wszyst-

kich obliczeniach jest fakt, że dotych-

czasowe przerzuty towarów i ludzi przez

kanal należą do najbardziej kosztownych

w świecie. Obliczono, że przewóz towa-

rów z Genui do Palermo jest 14 razy

tańszy niż z Anglii do Francji czy od-

wrotnie.

Słynny amerykański amant Rock

Hudson (59 lat — na zdjęciu) ma

za sobą 37-letnią karierę filmo-

wa i telewizyjną (widzeliśmy go

ostatnio u boku Elizabeth Taylor na ma-

łym ekranie w filmie „Gigant”). Zda-

wać by się mogło, że ten adonowany

przez kobiety przystojny brunet odwa-

żemnia im się tym samym. Rzeczywi-

ście okazała się inna.



Przed kilkoma dniami świat obiegła wiadomość, że Hudson poddał się leczeniu w paryskim Instytucie Pasteura. Początkowo mówiono o raku wątroby, później okazało się, że to AIDS, choroba polegająca na wysokiej, wyniszczającej gorączce, której nie udaje się, jak dotąd zwalczyć. Nie byłoby to jeszcze sensacja, gdyby nie fakt, że na chorobie tę zapadają prawie wyłącznie homoseksualiści. Agent prasowy aktora przyznał zresztą, że jego klient jest ofiarą tej dewiacji seksualnej, co dotychczas udawało się utrzymać w tajemnicy.

HENRYK WALENDA

BAM ZMIERZA DO JAKUCKA

Wkrótce po uruchomieniu, liczącej 3145 kilometrów długości, Bajkalsko-Amurskiej Magistrali Kolejowej (BAM), która otworzyła nowe możliwości podjęcia intensywnej eksploatacji bogactw naturalnych ogromnych rejonów Syberii i radzieckiego Dalekiego Wschodu — rząd ZSRR podjął decyzję o wzniesieniu 830-kilometrowej odnogi BAM, wiodącej do... Jakucka.

Nowa, biegnąca na północ trasa kolejowa — choć będzie prawie czterokrotnie krótsza od głównej magistrali — określona została przez specjalistów za dzieło znacznie trudniejsze w realizacji. Po prostu ze względu na ekstremalne niemal warunki klimatyczne i geologiczne.

Jakucka jest najmniejszym miejscem na półkuli północnej naszego globu — na jej terytorium znajduje się absolutny biegun zimny. A jednocześnie jest to kraja o największych kontrastach temperatur. Bywa tu zima poniżej 70 stopni Celsjusza i upały letnie niemal 40 stopniowe. Takiej rozmaitej amplitudy, sięgającej 110 stopni Celsjusza, nie spotyka się nigdzie więcej na kuli ziemskiej. A sama ziemia — to wierzchnia skorupka, dochodząca głębokością do kilkuset metrów i zmieniająca się na krótkie lata w nieprzebyte powierzchnie mokrada i bagna. Z południa na północ przecina Jakuckę gigantyczna rzeka Lena, mająca kilka tysięcy dopływów. Liczący przeszło 3 miliony kilometrów kwadratowych obszar Jakucki (to tak mniej więcej 1/3 całej Europy) zajmuje nierówny płaskowyż i wysokie łańcuchy górskie. W dodatku są to tereny sejsmiczne — częste zagrożenie trzęsieniami ziemi.

W takich warunkach przyjdzie byłym budowniczym BAM — bo oni głównie nowego dzieła się podjęli — doprowadzić tor kolejowy do Jakucka — stolicy Jakuckiej Autonomicznej Republiki Radzieckiej.

Pierwszy odcinek nowej magistrali z Berkakit — stacji początkowej, do Czumiama choć liczy zaledwie 40 km, wymaga wzniesienia 5 mostów o długości przeszło 200 metrów każdy. Na całej 830-kilometrowej trasie, tj. Berkakit — Tommot — Jakuck wzniesiono ma zostać przeszło 20 potężnych mostów i 700 innych skomplikowanych konstrukcji inżynierskich. Pod nasyp kolejowej ułożyć będzie trzeba około 70 milionów metrów sześciennych ziemi i kamienia...

Alio północne ramie BAM jest bardzo potrzebne — i musi powstać do 1995 roku. Dla tak trudnej realizacji inwestycji zaledwie dziesięciolecie czasokres jest niemiernie krótki — możliwy do przyjęcia i uruchomienia jedynie w gospodarstwach realnych Kraju Rad.

W uchwałach Rady Ministrów ZSRR stwierdza się lakonicznie: linia kolejowa Berkakit — Tommot — Jakuck przyczyni się wal-

nie do szybkiego zagospodarowania Jakuckiej ASRR, sprzyjąc będzie intensyfikacji i zwiększeniu efektywności produkcji, rozwojowi przemysłu wydobywczego. Wraz z budową nowej trasy kolejowej rozwijany będzie system energetyczny w tym rejonie oraz budowa portów rzecznych i innych obiektów...

Komunikacyjne połączenia ze środkową Jakucką są niejako „piętą achillesową” w całokształcie systemów i potrzeb gospodarstwa całego Związku Radzieckiego. W tym ogromnym, ważnym gospodarstwie rejonie przewozy z południa na północ odbywają się jedynie drogą wodną po Lenie oraz Amursko — Jakucka Magistralą Drogową (licząc 1126 km). Jednakże ani rzeka, ani droga kołowa w surowych warunkach północy nie są w stanie zapewnić całorocznych połączeń transportowych.

Tymczasem w tych rejonach odkryte zostały przez geologów ogromne bogactwa kopalin mineralnych.

KORESPONDENCJA Z SYBERII

Pomijając już eksploatowane od dość dawna unikalne złoża diamentów i złota, do nowych odkryć należą, położone na północ od tzw. południowo-jakuckiego kompleksu terytorialno-przemysłowego, ogromne pokłady węgla czumiańskiego, tajelskiego i czorołokinskiego złota rud żelaza. Występują tu także gigantyczne złoża zasobności pokłady apatyty, soli potasowych i innych nader potrzebnych gospodarce radzieckiej cennych kopalin — w tym ropa surowa i gaz ziemny.

Kiedy zbudowana zostanie linia kolejowa, będzie można w Jakucki rozwijać również wielki przemysł hutniczy i maszynowy, podjęcie produkcji rolniczych nawozów mineralnych.

Do tej pory niemal wszystkie przewozy się z daleka, a masywne, wodno-drogowy transport jest nie tylko fizycznie ograniczony, ale też bardzo kosztowny. Dostarczenie 1 tony ładunku jest mniej więcej o 20 rubli droższe, niżeli nawet w kolejowym transporcie BAM. Gdyby liczyć — tak dla siebie — to np. 1 kg soli kuchennej sprzedawany w sklepach europejskiej części ZSRR za 10 kopiejek, w Jakucku, po mechanicznym nalitaniu bezpośrodkiem kosztów transportu, kosztował musiałby kopiejek 40, jeśli nie więcej.

Nowa linia kolejowa Berkakit — Jakuck to kwestia najbliższej dekady lat.

Nie przeszkadza to jednak myśl o dalszej perspektywie. Bo Jakuck wcale nie pretenduje do wyłącznej roli „punktu docelowego”. Toteż niewykluczone jest, że rozpoczęta budowa północnego odgałęzienia BAM w przyszłości przekształci się w samodzielna, bliźniacza, podobna do BAM, wielką magistralę biegnącą z Berkakit przez Jakuck do Madaganu i dalej jeszcze na północny zachód aż do Czukotki. Otrzyma ona najprawdopodobniej nazwę „Północno-Wschodniej Magistrali”, co w skrócie po rosyjsku będzie „SWM”.

Rzecz w tym, że zagospodarowywanie geograficznych terenów Syberii przybiera coraz szersze rozmiary przestrzenne i związane jest nie tylko z wewnętrznymi potrzebami społeczno-gospodarczymi Związku Radzieckiego, lecz ma coraz większe znaczenie międzynarodowe.

Bogactwa naturalne Syberii są już i będą w jeszcze większej skali udostępniane zainteresowanym krajom wspólnoty socjalistycznej dla podejmowania wspólnych — prowadzonych w ramach RWPG — przedsięwzięć inwestycyjno-eksploatacyjnych (przykładem jest-Himcki Kombinat Celulozowy i in.).

Także na podstawie umów kompasacyjnych, do tworzenia jakuckiego kompleksu wydobywczego przyłączyły się liczne przedsiębiorstwa firmy japońskiej. Japonia będzie w przyszłości stałym odbiorcą węgla kokszującego wydobywanego w Zagłębiu Nerjungrinskim. Japończycy importowali też zamierzają znaczne ilości drewna z jakuckiej tajgi.

Jakucka ASRR w ogólnoradzieckim podziale pracy odgrywa już bardzo ważną rolę w rejonie wydobywczym. Na nowe inwestycje już teraz wydatkuje się na rocznie ogromną sumę, sięgającą 1 miliona rubli, tj. tyle, ile przykładowo wynosiła w latach 60-tych miesięczna płaca przeszło 5 tysięcy wykwalifikowanych robotników. A nakłady te będą z każdym rokiem coraz większe.

Tak, jak miłk nie negował w Kraju Rad potrzeby kosztownej budowy BAM, tak nikt nie ma obiekcyj co do konieczności szybkiego zbudowania odnogi tej magistrali do Jakucka i także dalszej trasy kolejowej do Czukotki.

BAM w ciągu pierwszego swojego półrocza, (od uruchomienia na całej swojej trasie stałego ruchu pociągów), przewiozła już 5 mln pasażerów i 50 mln. ton ładunków. Przyszła SWM będzie też miała do czynienia z przewozami idącymi w miliony ton. Bo jeśli jakuckie diamenty i złoto z powodzeniem, można transportować samolotami, to węgiel, rudy żelaza, apatyty, sole potasowe, drewno i inne surowce mineralne czy też wyroby hutnicze, materiały budowlane, maszyny i różne wielkie urządzenia „wędrują” o wydajną żelazną drogę.

I taka droga już przez jakucką tajgę się przedziela.

LESLAW KOLIJEWICZ

KTO MA SIEDZIEĆ ZA KIEROWNICĄ

Jaki ma być „portret” wzorowego kierowcy? Jak trzeba i jak można prowadzić samochód, aby nie spowodować wypadku? W jaki sposób można by „wycelnic” z ruchu drogowego osoby nie nadające się do prowadzenia.

Przytoczone powyżej, to tylko niektóre z pytań, na jakie pragnęli uzyskać odpowiedzi specjaliści od ruchu drogowego, zwracając się z nimi do naukowców i praktyków.

Aby udzielić takiej, możliwie pełnej odpowiedzi, podjęto na Węgrzech bardzo szeroko zakrojone i długotrwałe badania, do których użyto m. in. najnowocześniejszej techniki, a w tym komputerów. Wyniki tych badań były niezwykle interesujące, dostarczyły wiele materiałów i pouczających wniosków.

„UPOJENI SZYBKOCIĄ...”

I tak na przykład stwierdzono, że większość węgierskich kierowców, przeważnie właściele samochodów, marzy o posiadaniu takiego wozu „którym można by prześcignąć każdy inny” — taktę, jak np. „Porsche”, „Mercedes”, „BMW” czy „Volvo”. Ale co ciekawe — nie chodzi tu wyłącznie o „zasiadanie szpanu” w mieście czy na zewnątrz, Podstawowym pragnieniem jest właśnie możliwość rozwijania wielkich szybkości, „krolowania” na szosach, udowodnienia swej „absolutnej wyższości” nad innymi...

Można to bez trudu zobaczyć, gdy w wolną sobotę jedzie się autostradą prowadzącą nad Balaton. Takich „upojonych szybkością” kierowców jest bez liku i oni właśnie najczęściej powodują bardzo nieraz groźne i irracjonalne w skutkach wypadki.

Jeśli chodzi o zawodowych kierowców, to naukowcy zaobserwowali występujące w tej grupie zjawisko polegające na tym, iż większość z nich stara się „prześcignąć” na coraz to większe i oczywiście szybsze samochody osobowe. „Im większy wóz, tym większy autorytet” — twierdzą — i co gorzej ew. maksymalnie starają się udowodnić w ruchu drogowym...

STRES — WRÓG KIEROWCY

Przeprowadzone badania wykazały także, iż na bezpieczeństwo, właściwe prowadzenie samochodu ogromny wpływ mają napiecia nerwowe, spowodowane np. konfliktami rodzinnymi, czy też w miejscu pracy. „Gdy pokłóci się z żoną, albo też otrzymasz reprimende od szefa, odczekaj jakiś czas, uspokój się i dopiero wówczas siadaj za kierownicą” — nalecają węgierscy specjaliści.

Co prawda istnieje tacy, którzy „wypoczywają” za kierownicą, którzy właśnie przy pomocy prowadzenia samochodu uspokajają się nerwowo, ale są to raczej przypadki sporadyczne i w niczym nie zmieniają ogólnych założeń w tym względzie.

Stwierdzono, że zdemotwowany kierowca z reguły podejmuje błędne i najczęściej ryzykowne decyzje podczas jazdy, że na ogół przekracza nie tylko dozwoloną szybkość, lecz również popełnia wiele innych wykroczeń. Brak koncentracji wynikający właśnie ze stresu, ogromnie utrudnia wyjście z nieprzewidzianej, trudnej sytuacji drogowej, a rezultaty tego są zawsze takie same...

Oczywiście im kierowca ma krótszy „staż”, tym większe istnieje ryzyko, że spowoduje on wypadek. O tym wiedzą wszyscy. Ale — jak to wykazały węgierskie badania — równie groźnym zjawiskiem jak brak doświadczenia, jest także rutyna i związane z tym samozapokojenie. Występujący wówczas automatyzm działania, określona jednostajność ruchów i reakcji powodują odprężenie nerwowe, swoiste „przejście w stan spoczynku” za kierownicą. A na tym właśnie polega owo niebezpieczeństwo. W przypadku bowiem jakiegokolwiek zaskoczenia, wydarzenia się czegoś nagłego i niespodziewanego — reakcja takiego „starego” kierowcy bywa spóźniona lub niewłaściwa.

Na przykład długa, monotonna jazda — po prostej, zwłaszcza po autostradzie, jest bardzo często przyczyną takich wypadków i wykroczeń jak najjeżdżanie z tyłu, ścapania z drogi przy wyprzedzaniu, przekraczanie ciągłej linii itp.

KOBIETY LEPSZE OD MĘCZYŹN...

Mimo plag w ruchu drogowym na Węgrzech — i rzecz jasna nie tylko tam — są tzw. „święteczki” kierowcy. Ludzie ci, którzy przez cały tydzień nie użytkują swego wozu, a wyjeżdżają nim na miasto lub na szosę jedynie w soboty i niedziele, stanowią bardzo poważne zagrożenie na drogach.

Badania Węgierskie wykazały też niebezpieczeństwo, że kierowcy-kobiety powodują znacznie mniej wypadków niż mężczyźni, że jeżdżą bardziej prawidłowo, ostrożnie, przestrzegają przepisów, a do tego są bardziej uprzejme i wyrozumiałe dla innych użytkowników dróg, a w tym przede wszystkim dla pieszych. Nie rzucają pod ich adresem „wianuszek”, przepuszczają przez jezdnie nawet pojedyncze osoby — słowem diametralnie różnią się od kierowców-mężczyzn. Biorąc to wszystko pod uwagę można by powiedzieć, że właściwie za kierownicą powinny zasiadać raczej panie...

SUROWE EGZAMINY I SELEKCJA

Na Węgrzech, podobnie jak u nas, ogromne zagrożenie stwarzają w ruchu drogowym nieuczelnicy kierowcy. Mimo surowych kar i energicznej akcji milicji, nie widać niestety znaczącej poprawy pod tym względem. Sytuację utrudnia tu fakt, że przeciętne na Węgrzech od wieków pija się wino — zawsze i przy każdej okazji. Nie jest doprawdy sprawą prostą amiana tych tradycji.

A pijany kierowca jest z reguły „bardziej odważny”, nie zważa gdy ktoś jedzie przed nim lub go wyprzedza. Przymownie owego pomysłowego turysty, który oburzony, że musi w lesie wymijać drzewa...

Omnawiane tu badania posłużą do opracowania nowych zasad i reguł szkolenia kierowców i wydawania praw jazdy.

ANDRZEJ CZERKAWSKI

Dom Lincolna

Gdyby Abraham Lincoln wiedział, że jego dom w Springfield (Illinois) odwiedzić będzie w następnym stuleciu pół miliona ludzi rocznie, to być może uczyniłby go dużo bardziej solidnym. Licząca 146 lat konstrukcja zaczyna powoli chylić się ku upadkowi. Byłaby to duża strata dla kultury, gdyż zażytek obrócił się w ruinę.

Niedawno grupa ekspertów opracowała dwuletni program renowacji obiektu. Pragnie mu się nadać dokładnie taki sam wygląd, jaki miał w 1860 r., tj. w roku wybrania Lincolna prezydentem Stanów Zjednoczonych. Sprostanie temu zadaniu nie będzie sprawą łatwą; trzeba będzie zebrać najpierw ogromny materiał faktograficzny na temat ówczes-

snego wyglądu budynku — jego fasady i wnętrza. Później architekci zbadają dokładnie aktualny stan pomieszczeń, celem ustalenia stopnia ich zniszczenia. Wiele belek jest z pewnością na tyle przegnitych, że trzeba będzie je całkowicie wymienić.

Zdaniem George'a Paintera, który aktualnie sprawuje pieczę nad domem Lincolna, był to typowo jednorodzinny obiekt. Lincoln nabył go w 1844 r. od pewnego duchownego i zamieszkał w nim wraz z żoną Mary i czterema synami. Nie opuszczał go praktycznie do 1861 r., kiedy to razem z rodziną przeniósł się do Białego Domu. Dom w Springfield był przez całe życie jedyną prywatną nieruchomością prezydenta.

Od 1972 r. opiekę nad budynkiem przejął kompetentny organ, ale mimo okresowych napraw i uzupełnień nie udało się go uratować bez generalnego remontu.

W celu ustalenia jak najwierniejszego wizerunku pierwowzoru eksperti sięgną m. in. do domowego przewodnika, rodzaju podręcznika dla żon, informującego, jak najlepiej gospodarować funduszami. Dzięki temu nosi tytuł „Podręcznik ekonomiki gospodarstwa domowego dla miast i wsi”. Ponadto zbadać istniejące do dzisiaj zapiski w księgach rachunkowych sklepów, w których Lincoln zapatriował się w różne przedmioty użytkowe, jak np. lampy, zasłony, tapety itp. Źródłem informacji będą również

ogólne dane na temat architektury tamtego okresu.

Mimo całego pletymu, z jakim prowadzone będą prace remontowe, restauratorzy ułożą się na pewne: wyznaczą m. in. część oryginalnych belek pod sypaniłą Lincolna i zastąpią je stalowymi podporami, celem nadania konstrukcji większej trwałości. Ponadto zainstalują się wentylację i aparaturę do pomiaru wilgotności przy zabezpieczeniu mebli przed pokrzywieniem i wypaczeniem się. Także okna będą solidniejsze — wykonane z aluminium, tak by mogły się oprzeć nawalidcom i huraganom. Zrobione to zostanie jednak tak dyskretnie, by ludzie zwiedzający obiekt nie dostrzegli tego.

Najbardziej rozwinięta forma skomputeryzowanej kontroli personalnej w RFN jest instytucja zwana w skrócie „Schufa”. Powołana została do życia po wojnie przez kilka banków, które wówczas myślały nie o „prześwietleniu” ludzi na wylocie, lecz tylko o tym, jak ułatwić sobie operacje kredytowe. Od tamtej pory „Schufa” rozrosła się zaskakująco szybko. Obecnie, poza centralną w Wiesbaden, liczy ona jeszcze 13 oddziałów i 33 filie, obsługując ok. 30 tys. klientów. Są nimi banki, instytucje kredytowe, towarystwa ubezpieczeniowe, agencje handlu nieruchomościami, domy towarowe, przedsiębiorstwa dystrybucyjni towarów, większe sklepy itp. „Schufa” przekazuje dziennie swym klientom ok. 100 tys. informacji. Rocznie wpływy za świadczone usługi wynoszą ponad 60 mln marek. Zaważamy, że jest to instytucja czysto prywatna, nie podlegająca żadnej kontroli parlamentarnej.

W miedzach elektronicznych „Schufa” figuruje ponad 24 mln obywateli Republiki Federalnej i to nie tylko z imienia i nazwiska oraz miejsca zamieszkania. Blisko 56 informacji zbiera się o danej osobie lub firmie, szczególnie w kontek-

ście finansowym, lecz nie tylko. A więc czy i kiedy obywatel otworzył konto bankowe, czy jakiś bank miał z nim kłopoty, szarżę? Czy często korzystał z kredytu, czy występuje także jako poręczyciel, a może spłaca pożyczki nieterminowo? Czy oddawał już kiedyś nieruchomości na licytację? Każda informacja się przysyła.

Zgłaszający się do „Schufa” otrzymuje dokładny obraz sytuacji finansowej interesującej go osoby lub firmy. Wszelkie nadużycia, konflikty, fakt, że kiedyś zablokowano komuś z jakichś tam względów wypłatę; że potrącono alimenty, wysyłane ponaglenie płatności, wszystkie te magazynowane jest w „Schufa”.

Badzmy wyrozumiali. Banki i pokrewne instytucje chcą wiedzieć, z kim mają lub będą miały kontakt. Wskazanie i o tyle ich ciekawość — jest uzasadniona. Zdarza się jednak i to często, że dane umieszczone w komputerze odzwierciedlają sytuację już nieaktualną. Mimo to posiadają one w obiegu i trafiają do kłosa komputera klienta. Gdy dochodzi do procesów sądowych przeciwko „Schufa”, okazuje się, że wiele ułby do faktów jest fałszywych, nieścisłych lub od dawna przestarzałych. Oto nieunikniona cena penetrowania no-

wosowanymi środkami życia osobiste obywateli. „Schufa” chroni nas, lecz kto ochroni nas przed „Schufa”? — oto dylemat wielu obywateli RFN (Quiek 1.4.1984).

Dostęp do informacji „Schufa” ma każdy „prwadający przedsiębiorstwo związane z ponoszeniem ryzyka gospodarczego”. Ta rozległa formula daje w warunkach gospodarki kapitalistycznej niemal każdemu prawo ubiegania się o taką informację. Ofiara penetracji jest natomiast bezbronna. Może wprawdzie domagać się likwidacji danych nieaktualnych już od 5 lat, lecz trzeba przede wszystkim wiedzieć, że jest się zarejestrowanym w „Schufa” i dopiero potem upomnieć o swoje. Instytucja ta jednak nie działa się cieżnio z potencjalną ofiarą swymi tajemnicami. W rezultacie większość ludzi w ogóle nie orientuje się, czy, co i gdzie na ich temat zgromadzone w elektronicznym mózgu. Dowiadują się o tym dopiero przeważnie pośrednio lub gdy odeszła wstąpił komputera na własnej skórze.

Jedną z pracowniczek zakładu przemysłowego w Kolonii otrzymuje nagłe telefon. Anonimowy rozmówca przedstawia mu dość szczegółowo jego

aktywne materiały, zadłużenie w banku i pyta, czy nie reflektuje na pomoc. Okazało się, że rozmówca był „biens bankowa”, żerująca na czyjejś krytycznej sytuacji materialnej. Z powietrza jednak informacji nie wzięła. Z pomocą przyszła jej „Schufa”. Potoczna opinia głosi, że ulki nie wspecjalizował się w gromadzeniu tajemnic czterech ścian mieszkania bardziej niż „Schufa”.

Rodowód „Schufa” sięga roku 1927, lecz wówczas była ona jeszcze kopciuszką i realizowała inne zadania niż dzisiaj. Obecnie nie sposób kupić nawet pary butów w domu sprzedawcy wysyłkowej na rachunek, zanim „Schufa” nie potwierdzi dyrekcji domu wysyłkowego, że klient zasługuje na zaufanie. Kto zechce wymknąć się tej kontroli i zamówić należąc na wymaganie jego nazwiska z kartoteki „Schufa”, cel swój oczywiście osiągnie. Skutek będzie jednak taki, że żaden bank nie udzieli mu już kredytu. Osoba, która chce ujść obserwacji „Schufa”, staje się po prostu podejrzana, niewiarogodna. Dlatego nikt rozsądny nie domaga się wymazania swego nazwiska. Woli ryzykować przekazywanie o nim nawet błędnej informacji klientom „Schufa”.

EUGENIUSZ GUZ

100 tys. informacji dziennie

DECYZJE

Rozmowa z prof. W. T. Kowalskim

— W chwili podpisania układów poczdamskich sędzią się dyskusja o przebiegu nowej granicy polsko-niemieckiej. Dyskusja, która na forum międzynarodowym trwa...

— ...od jesieni 1939 r. kiedy to rząd gen. Sikorskiego wystąpił z pierwszymi inicjatywami dyplomatycznymi w sprawie przebiegu granicy polsko-niemieckiej. W tym celu wyjechał do Prusami Wschodnimi z tego okresu pochodzący m. in. instrukcja Augusta Zaleskiego, ówczesnego ministra spraw zagranicznych, dla placówek dyplomatycznych. Czytamy w niej, iż przysły traktat pokojowy powinien zapewnić Polsce „podstawy bezpieczeństwa oparte na możliwych do bronięcia granicach strategicznych, co wymaga między innymi oddania nam Prus Wschodnich”.

— W uchwałach Rady Ministrów z 1 października 1942 r. postulaty „linii Odry — Nysa Łużycka” uznano jednak za „w najwyższym interesie eskalacyjne”.

— W oświadczeniu polityki rządu emigracyjnego z 29 września 1943 r. „niepokój, że „nadmierne” zabutki terytorialne na zachodzie i północy zostaną potraktowane przez Anglosasów jako rekompensata za tereny położone na wschód od linii Curzona. Utrzymanie granicy ryskiej było przeciwieństwem do głównych celów polityki Sikorskiego i jego następców: Mikołajczyka i Arciszewskiego.

— Po drugie — obawy przed „wchłonięciem” przez państwo polskie nowej „V kotłowni” czyli ogromnej chwały ludności niemieckiej.

— Obawy te stały się bezzasadne, gdy „Wielka Trójka” przyjęła zasadę przesiedlenia ludności niemieckiej.

— Rząd emigracyjny nie przewidział jednak swej polityki, gdyż — podtrzymując jednocześnie stanowisko w kwestii granicy wschodniej — nie mógłby rozwiązać problemu zasiedlenia Ziemi Odzyskanych.

Tak więc realistyczny program w sprawie granic sformułowała jedynie polska lewica. Konsekwentnie stanowisko Związku Patriotów Polskich, a następnie KRN i PKWN doprowadziło przy tym do uzyskania poparcia ZSRR dla polskich postulatów. W układzie z 25 lipca 1944 r. rząd radziecki zobowiązał się „przy ustalaniu granicy państwowej między Polską i Niemcami popierać sadanie ustalenia granic” wzdłuż linii Odry — Nysy Łużyckiej i poróżnieniem Szczecina po stronie polskiej.

Tego samego dnia ukazał się okólnik rządu emigracyjnego, w którym dezawuowano PKWN i jego program granic na zachodzie. Oświadczył wywiad Arciszewskiego z 17 grudnia 1944 r. dla „Sunday Times” — „Nie chcemy Wrocławia. Nie chcemy Szczecina” — nie być więc „jednorazowym wyskokiem”.

— Wyprowadziliśmy ulęcę przebieg wydarzeń. Przełomowym momentem w dyskusji o granicach było powstanie Wielkiej Koalicji. Sprawa granicy polsko-niemieckiej stała się wówczas jednym z elementów programu sojuszników.

— Dodajmy: program, w którym zmiany granic Niemiec wiazano z powojennym bezpieczeństwem Europy jako całości.

— O tym, że Polska wróci nad Odrę zdecydowano...

— „W czasie spotkania Stalina, Churchilla i Roosevelta w Teheranie (28 listopada — 1 grudnia 1943 r. — red.).

Porozumienie teherańskie ważne jest przy tym z dwóch względów. Po pierwsze — była to pierwsza zgodna decyzja „Wielkiej Trójki” w sprawach Polski. Po drugie — „linię Odry” uzgodniono w wyniku dyskusji nie tyle na temat naszej zachodniej granicy, co — wschodniej granicy Niemiec, która w jak największym stopniu miała gwarantować bezpieczeństwo europejskie.

— Formuła „linii Odry”, zgodnie z ustaleniami uczestników konferencji, wymagała jednak konkretyzacji.

— Stał też rozmowy między sojusznikami w 1944 r. — np. jesienią Anglosas wyraził zgodę na przyłączenie Szczecina do Polski — i w trakcie konferencji krzymskiej (4—11 lutego 1945 r.).

W Jaltie uzgodniono ostatecznie — problem ten ewoluował już w Teheranie — podział Prus Wschodnich między Polskę i ZSRR. Akceptacji Churchilla i Roosevelta — Stalin poinformował ich o tym po raz pierwszy — nie zyskał jednak postulat w sprawie Nysy Łużyckiej. Przyjął więc formułę kompromisową — ale przewidująca „zaśnięcie opinii nowego polskiego Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej” w sprawie granicy zachodniej.

— Odłożenie w czasie ostatecznych rozstrzygnięć okazało się jednak korzystne.

— Tak gdyż masowy exodus Niemców zneutralizował wątpliwości Churchilla i Jaity co do możliwości technicznego wykonania przesiedlenia w tak „wielkiej skali”. Polska stwarzała też konkretne fakty, m. in. przez faktyczne przejęcie i administrację terenów między Odrą a Nysą Łużycką. Ponadto, linia była sytuacja, gdy Odra była przekroczone w jednym tylko miejscu, linia — gdy Ludowe Wojsko Polskie miało za sobą udział w operacji berlińskiej a Armia Radziecka kontrolowała obszary na wschód od Łaby.

— Jednym z elementów „polityki faktów dokonanych” było objęcie Szczecina. Ale polska administracja musiała się z niego — i to dwukrotnie — wycofać!

— „Wielka Trójka” — jak już wspominałem — za długo przed Poczdamiem była zgodna co do przyznania Szczecina Polsce. Przejęcie administracji w tym mieście przez wojskowe władze radzieckie było jednym z elementów gry dyplomatycznej poprzedzającej spotkanie poczdamskie. Po prostu — Stalin nie chciał stawiać swoich zachodnich sojuszników przed zbyt dużą liczbą faktów dokonanych.

— W Poczdamiu Zachód długo nie sgrzązał się na polskie postulaty w sprawie Nysy Łużyckiej.

— Problem granic Polski wiązał się bowiem z innym, o wiele bardziej złożonym problemem — wysokością niemieckich reparacji wojennych.

Zachód w trakcie konferencji zaczął odczepiać się od polityki surowości wobec Niemców — tak wyrażnie deklarowanej w latach 1941—1944. Anglosas, mając na uwadze wzrost potęg militarną i polityczną ZSRR, dążył do utrzymania w możliwie najmniejszej mierze stopnia potencjału ekonomicznego Niemiec. Dlatego też ich straty terytorialne postanowili wykorzystywać jako pretekst do zmniejszenia reparacji, których wysokość ustalono w Jaltie w oparciu o granicę Rzeczy z 1937 r. Churchill i Truman głosili więc zasadę „mniejsza terytorium — mniejsze reparacje”. Stalin zaś stanowczo podtrzymywał ustalenia jaltaskie.

Przełom nastąpił dopiero po przyjeździe do Poczdamu nowej ekipy brytyjskiej — na czele z Clementem Attlee, nowym laborzystowskim premierem i Ernestem Bevinem, nowym ministrem spraw zagranicznych. Oni pomogli Amerykanom w opracowaniu formuły satysfakcjonującej wszystkie strony. ZSRR posiadał na ustępstwa w kwestii reparacji; Zachód — w kwestii naszej granicy zachodniej.

— A moje stanowisko Churchilla było podkrotowane chęcią obrony interesów niemieckich na Wschodzie?

— Jest to teza bardzo sferokowna, ale — co muszę przyznać, mimo iż przed laty również ja głosiłem — w pełni. Bowiem z chwilą zakończenia wojny i objęcia przez wojska brytyjskie strefy okupacyjnej, Londyn musiał brać pod uwagę sytuację ekonomiczną i gospodarczą zachodnich Niemiec oraz możliwości własnej gospodarki. Mówiąc wrócić! — Churchill nie chciał dopłacić do utrzymania brytyjskiej strefy okupacyjnej ze skarbu Jego Królewskiej Mości.

— W Poczdamiu, zgodnie z postanowieniami jaltaskimi, ebemli byli przedstawiciele Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej.

— Nie można, rzecz jasna, nie docenić roli, jaką w obronie polskich interesów odegrała 11-osobowa delegacja TRJN. Ale — na co chciałbym zwrócić uwagę — dla Anglosasów od argumentacji historycznej, demograficznej czy ekonomicznej o wiele ważniejsze było uzyskanie od Bieruta zapewnienia o eksporcje polskiego węgla na Zachód.

— Na co jeszcze należy zwrócić uwagę przy ewaluacji przebiegu konferencji poczdamskiej?

— Przede wszystkim na ostateczny charakter tej postanowień. Zgodnie bowiem ze stanowiskiem wielkich mocarstw rola konferencji pokojowej sprowadzać się miała wyłącznie do zatwierdzenia lub też ratyfikacji decyzji poczdamskich bez ich merytorycznego podważenia.

— „...i problemu polskiej granicy wschodniej i północnej?”

— Na fakt, iż odpowiednia rewizja statusu terytorialnego Niemiec i Polski była niezbędnym warunkiem bezpieczeństwa powojennej Europy jako całości. I to właśnie — a nie tylko racje historyczne czy, tym bardziej, oparcie granicy wschodniej o linie Curzona — przesądziło o powrocie Polski nad Odrę i Nysę Łużycką, do Gdańska, Wrocławia i Szczecina.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: MAREK SOBIECKI

NIE DAJMY SIĘ STAROŚCI!

Leczenie nadciśnienia powinno w zasadzie zmierzać do uzyskania prawidłowych wartości ciśnienia tętniczego krwi i w przeważającej większości chorych powinno być prowadzone przez całe życie.

Dużym błędem jest zaprzestanie leczenia po uzyskaniu właściwego efektu obniżającego ciśnienie tętnicze. Istotnym elementem zaleceń dietetycznych jest ograniczenie spożycia soli. Pacjent musi unikać gotowych produktów zawierających dużo soli oraz nie dodawać soli do spożywanych potraw.

Duże znaczenie ma także przestrzeganie diety zmniejszającej do utrzymania prawidłowej wagi ciała oraz do wyeliminowania nadmiaru tłuszczów nasyconych (dieta skąpotłuszczowa i niskokaloryczna).

Chory z nadciśnieniem tętniczym powinien prowadzić uregulowany tryb życia, przestrzegać odpowiednią ilość godzin snu i wykorzystywać właściwie czas przeznaczony na wypocinek. Należy dążyć do zmniejszenia w takim zakresie, w jakim to jest możliwe, czynników stresorowych w życiu i pracy zawodowej.

W pewnych sytuacjach może zająć konieczność doradzenia pacjentowi zmiany charakteru pracy. Ważny jest odpowiedni stopień aktywności ruchowej, dostosowany do stanu i możliwości chorego.

Człowiek cierpiący na nadciśnienie tętnicze nie powinien uprawiać sportów wyczynowych oraz wykonywać większych i nagłych wysiłków fizycznych. Korzystne może być okresowo przeprowadzane leczenie sanatoryjne, bowiem odpowiedni mikroklimat uzdrowiska, odizolowanie od codziennych kłopotów domowych i zawodowych, kojące oddziaływanie na psychikę piękna przyrody poprawiają znacznie stan zdrowia.

Należy podkreślić konieczność zwalczania nałogu palenia tytoniu. Palenie jest znaczącym czynnikiem ryzyka choroby wieńcowej i zwiększa częstość zawałów serca, dlatego ten nałóg może być szczególnie niekorzystny u chorych z podwyższonym ciśnieniem krwi.

Napoje alkoholowe oraz kawę i mocną herbatę trzeba ograniczyć do ilości minimalnych.

Dr nauk med. JERZY PRUSZCZYŃSKI

W obiektywie fotoreportera



Na rzece Thur w Szwajcarii odbyły się niedawno wyścigi... „Strój „filaszków” były dowolne; tysiące widzów oglądały zmagania, a zwyciężca, nie obyło się też bez „przymusowej kąpieli”.

CAF — Keystone



W porcie w Amsterdamie zacumował 90-letni parowiec amerykański „Mark Twain”. Zostanie on wykorzystany jako pływająca restauracja. Z wlewu parowców, kursujących po Missisipi restatą tylko cztery.

CAF — EPA



Córka znanego aktora filmowego Richarda Burtona — Katherine wzięła ślub z Michaeliem Richtie w szwajcarskiej miejscowości Celigny.

Na zdjęciu: młoda para w towarzystwie ojca panny młodej wyjeżdża po ceremonii starym modelem znanego angielskiego samochodu MG.

CAF — AP

W ŁÓDZKIEJ PRASIE

PISANO...

50 LAT TEMU

Niesłychana prowokacja Gdańska. Prezydent Senatu Greiser wydał zarządzenie stwierdzające, że wszystkie towary mogą być sprowadzane do Gdańska bez pobierania cla. Władze wywierają wpływ na kupiectwo, aby wszelkich zakupów dokonywać w Rzeszy; może to spowodować podwyżki cen rzędu 100 procent.

Na historycznym pobojowisku pod Wąrną, gdzie w 1444 roku poległ król Władysław III, odbył się uroczysty poświęcenia pomnika-mauzoleum ku czci króla-rycerza. W uroczystości udział wzięli król Bułgarii Borys, minister Wacław Jedrzelewicz oraz przedstawiciele regenta Węgier.

Katastrofa budowlana w Warszawie. Na Starym Mieście przy ul. Freta 16 zawałił się 4-piętrowy dom. Spośród gruzów wydobyto 13 zabitych i 16 rannych. Przyczyną katastrofy było dobudowanie dwóch pięter bez zachowania należytych warunków bezpieczeństwa.

Ze sportu: na zawodach w Warszawie Stella Walasiewiczówna pobila rekord świata w biegu na 200 m wynikiem 23,6 sek., a następnie wyrównała rekord na 100 m uzyskując 11,7 sek.

35 LAT TEMU

Na wniosek CRZZ rząd podjął decyzję o zwolnieniu od podatku od wynagrodzeń wszystkich zarabiających do 800 zł miesięcznie oraz o obniżeniu skali podatkowej. Zwiększono w ten sposób łączne zarobki netto rocznie o 1 miliard zł.

Zakłady H. Cegielskiego przystąpiły do budowy pierwszego polskiego sztucznego serca, skonstruowanego przez inżynierów z Politechniki Łódzkiej i lekarzy z Akademii Medycznej w Łodzi. Aparat będzie zbudowany wyłącznie z elementów produkcji krajowej.

Od czasu wycofania tramwajów z ul. Piotrkowskiej, irdziecie narzekają na niepunktualne kursowanie autobusów, zwłaszcza w godzinach szczytu. „DL” domaga się od MPK, by zapewniło ono przestrzeganie rozkładów przez autobusy na głównej ulicy miasta.

Ze sportu: fantastyczny rekord Józefa Szmidt. Podczas lekkoatletycznych mistrzostw Polski w Olsztynie, jako pierwszy przekroczył on w trójskoku granicę 17 metrów, uzyskując wynik 17,03 m.

opr. (jsb)

Doping dla... kierowców

Specjaliści francuscy wynaleźli urządzenie mogące utrzymać w dobrej formie kierowcę na długiej trasie. To niewielkie urządzenie ma składak się z dwóch elektrod, które przynocowane do skóry człowieka, przewodzą prąd o słabym napięciu.

Urządzenie ma jednak pewną wadę — nie może na przykład obudzić, ani też utrzymać w dobrej formie kierowcy, który zasnął na skutek nadużycia alkoholu, lub też pił go w niewielkich nawet ilościach przed wzięciem kierownicy w ręce.

Na razie brak opinii lekarzy na temat tego dopingującego urządzenia.

M. J.

OD BELWEDERU DO... BRZEŚCIA

Pierwsza dekada sierpnia 1930 roku przyniosła wyraźne zaostrzenie konfliktu między władzami sanacyjnymi a Sejmem. Wydarzenia sprzed 55 lat zrozumiemy lepiej wnikaając w dokumenty z tego okresu. Okazją ku temu jest wydanie przez PIW książki pt. „Józef Piłsudski o państwie i armii”, w której znalazły się nie tylko teksty przemówień, wywiadów i rozkazów wojskowych Naczelnika, ale i wypowiedzi jemu współczesnych, zarówno zwolenników, jak i oponentów.

Tak np. w wywiadzie dla „Kuriery Forannego” daje wyraz swej dezaprobaty dla ustawy konstytucyjnej, wyjaśniając powody nieprzyjęcia kandydatury na prezydenta RP:

„System Konstytucji, która została uchwalona przez Sejm, dał w ręce pańców posłów i senatorów tyle przywilejów i tyle sposobów zahamowania każdej pracy w państwie, że — zdaniem moim — każdy Prezydent jest skazany na nieosiągnięcie. Cóż dopiero mówić o mnie, człowieku, który namigłtu lubi pracę, dającą szybkie efekty i który z trudem znieść jest w stanie długie rozmowy i przetargi bez decyzji i bez efektu...”

Jeszcze dobitniej i bez ogródek trytykuje Piłsudski nadmierną skłonność

członków parlamentu do gadulstwa. W wywiadzie dla „Głosu Prawdy” w lipcu 1928 r., czytamy m.in.:

„...Praca, polegająca na pracy mównicy, należy do pomysłowy najbardziej potwornych, jakie kiedykolwiek ktokolwiek wymyślił... Gdyby mnie kazano w przedtęgu para tygodni od dzień przemawiać publicznie, to bym sam siebie uważał za publiczną szmatę. Tymczasem panowie posłowie mogą te osynić w sali sejmowej w przedtęgu nie paru tygodni lecz paru miesięcy...”

Niekiedy wypowiedzi szefa państwa sformułowane są w sposób odbiegający od powagi tego urzędu. Na pytanie zadane przez redaktora naczelnego „Gazety Polskiej”, Bogusława Miedzinskiego, jak widzi program rządu na najbliższy okres czasu, pada odpowiedź: „Pan jako poseł postawił pytanie po poselsku, to jest tak, że odpowiedzieć na nie nie sposób; albowiem poseł do Sejmu stworzony jest na to, by głupio pytał i głupie mówić...”

A oto jak Piłsudski motywuje aresztowanie posłów rozwiązaniem Sejmu: „Jeszcze przed rozwiązaniem Sejmu, gdy posłowie byli istotnymi posłami, a nie „byłymi”, wpływała dość wielka ilość karnych procesów, wytaczanych przez prokuraturę różnym postom i z bardzo różnych powodów... Ja oświadcze, w ogóle nie znozę bekarnej prow-

ducing w sposób naturalny do rozwijania i obniżenia gwałtownie i szybko wszelkiego poczucia swyozajnej moralności, dlatego też od razu wykorzystalem ten normalny czas, gdy postawie stał się swyozajnymi obywatelami państwa, aby choć raz w Polsce postawić sprawiedliwość, wymierzona przez sądy, na normalną drogę, nie naruszając tak bezczelnie, jak to czynili posłowie z imunitetem w trypskach...”

A co o metodach „pracy” obozu belwederczyków sądzili inni? Oto kilka opinii zarówno najbliższych współpracowników marszałka, jak i jego adwersarzy:

„Dla mnie środkiem prawa jest marz. Piłsudski” (Sławoj-Składkowski).

„Sprawa porwana na rozkaz Piłsudskiego kilkunastu ludzi o znanych w kraju nazwiskach i wrócenie ich do łochów twierdzą brzeskiej, a pogwałceniem wszelkich praw i przepisów, nie tylko stała się głośna w Polsce i poza granicami jej, ale wstrząsnęła silnie umiłowaniem narodu, już wtedy w wysokim stopniu przez reżym rządzący przysiężonym”. (Wincenty Wilos)

„Revolucji moralnej naród opętany biernością nie podjął. Podjął ją Piłsudski — ale dokonywać ją i utrwalić musi naród, bo inaczej nie byłaby ona rewolucją moralną”. (Adam Sikwarczyński)

REKTOR POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

OGŁASZA KONKURS na stanowisko

dyrektora administracyjnego Politechniki Łódzkiej.

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe,
co najmniej 10 lat praktyki zawodowej, w tym co najmniej 5 lat pracy w szkole wyższej,
sprawowanie funkcji kierowniczej minimum 2 lata,
wiek do 55 lat,
dobry stan zdrowia,
pożądana znajomość przynajmniej jednego języka obcego.

OFERTY ZAWIERAJĄCE:

- podanie i życiorys,
kwestionariusz osobowy,
odpis dyplomu i innych dokumentów stwierdzających posiadane kwalifikacje zawodowe,
opinię z ostatnich 5 lat pracy zawodowej,
świadectwo lekarskie o stanie zdrowia,
należy składać w dziale osobowym Politechniki Łódzkiej — Łódź, ul. Żwirki 36, tel. 36-88-03 do dnia 31 sierpnia br. Zakres obowiązków dyrektora administracyjnego jest do wglądu w dziale osobowym PŁ. 2920-k

BIURO PROJEKTOWANIA I REALIZACJI INWESTYCJI „CHEMITEX” w ŁÓDZI, ul. UNIWERSYTECKA 2/4

oferuje do sprzedaży

około 800 szt. okien stalowych z profili zimno-giętych i kątowników, szklonych podwójnie szkłem grubości 4 mm

o wymiarach:

- 0,40 m x 0,40 m
0,40 m x 1,60 m
0,40 m x 1,14 m
1,14 m x 1,60 m

Cena okien od 320 zł do 800 zł.

W.w. okna pochodzą z demontażu i będą udostępnione do sprzedaży w miesiącach: sierpniu, wrześniu i październiku br. Informacji na temat sprzedaży udziela dział ogólny, tel. 78-20-99 lub 78-18-08. Zdemontowane okna można oglądać w siedzibie biura, po telefonicznym uzgodnieniu w godz. 8—13. 2903-k

WIELKA SZANSA DLA DZIEWCZĄT!

7-11 OCHOTNICZY HUFIEC PRACY przy CzZPLn. „WARTA” w CZĘSTOCHOWIE

ogłasza przyjęcia

na rok szkolny 1985/1986 do żeńskiego 2-letniego Stacjonarnego Hufca Pracy. Hufiec zapewnia:

- zdobycie atrakcyjnych zawodów: prądka, tkaczka, szwaczka, naukę w 2-letniej Zasadniczej Szkole Włókienniczej,
możliwość ukończenia szkoły podstawowej,
bezpłatne zakwaterowanie w komfortowo wyposażonym hotelu,
całodzienne wyżywienie za odpłatnością 20 proc. dziennej stawki,
bardzo dobre warunki pracy i płacy,
w czasie wolnym od pracy i nauki zajęcia w sekcjach i kółkach zainteresowań, dyskoteki, wybiezki.

Warunki przyjęcia:

- wiek od 16 do 18 lat,
dobry stan zdrowia (słuch, wzrok).
WYMAGANE DOKUMENTY:
świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
kandydatki bez ukończonej szkoły podstawowej — świadectwo ukończenia klasy VI,
tymczasowy dowód osobisty,
odanie,
życiorys,
6 fotografii.

Adres hufca:

7-11 OHP przy CzZPLn. „WARTA” ul. KRAKOWSKA 45 42-200 CZĘSTOCHOWA

Czekamy na Wasz przyjazd!

Nie dotyczy kandydatów z terenu woj. łódzkiego. 2779-z

Nieruchomości

DZIAŁKĘ 1000 m z rozpoczętym domem (piwnicę) w Hucie Jagodnica — pilnie sprzedam. Tel. 52-68-91 po 19. 24881 g

DOM jednorodzinny, z wygodami, z placem, garaż, budynek gospodarczy, działka 2800 m, (akt własności), sprzedam. Starowa Góra, Gładka 49 m. 2. 23114 g

SPRZEDAM pokój komfortowej willi w centrum Zgierza. Ogród, garaż, budynek nadający się na działalność rzemieślniczą lub handlową (woda, gaz, c.o., siła). Oferty 22737 Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96. 23114 g

DZIAŁKĘ budowlaną w Łodzi — kupię. Oferty 38021 Biuro Ogłoszeń Sienkiewicza 3/5. 268 g

SPRZEDAM reżentale działki 1 ha (przy torach kolejowych) Szynkielew II oglądać goda. 14-18. 22989 g

DZIAŁKĘ 1700 m sprzedam. Głowno, tel. 923 po 17. 22989 g

Kamiono-Sprzedaż

ŁODÓWKĘ — sprzedam. 86-12-13. 23330 g

SZLIFIERKĘ taśmową do drewna sprzedam. Janosika 25. 560 g

SPRZEDAM wózek inwalidzki, prasę do złota, „Samson” i spawarkę dentystyczną — tel. 36-13-00. 21307 g

KUPIĘ lub wydzierżawię betoniarkę 500 l — 55-33-45 po 19. 24383 g

KUPIĘ cement, wapno. 55-33-45 po 19. 24384 g

SPRZEDAM biżuterię (złoto 14 k). Oferty 865 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5. WIERTARKE udarową kupię. 57-41-26. 807 g

DYWAN zagraniczny — sprzedam. Tel. 55-35-89. 323 g

SZKLARNIE metalowa 500 m kw. powierzeńni uprawnej do rozbioru sprzedam. Rafowa 25. 771 g

HYDROFOR 150 l, pompe z silnikiem — sprzedam. Tel. 36-87-43. 805 g

SPRZEDAM blam, tapki karakubowe, czarna. Tel. 43-86-28. 23268 g

SPRZEDAM telewizor stereo 27 cali Hi-Fi. Tel. grzesnościowy — 57-97-34. 24657 g

KUPIĘ koka. Janosika 25. 561 g

DYWAN zagraniczny — sprzedam. Oferty 23015 Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96. TOKARKE pociągowa — uniwersalna TR 45, z osprzętem — sprzedam. Wągr 9B przy trasie Brzeziny — Rawa. WANNE 140 zamknięte na większą. 34-34-39. 378 g

NUTRIE na chów — sprzedam. Porzeczkowa 31 po 16. 22878 g

AUSTRIACKI tapczan luksusowy, 180 x 200 — sprzedam. Tel. 36-53-89. 22763 g

ASPARAGUS Sprengera sadzonki, sprzedam. Tel. 16-92-86. 23253 g

FREZJA preparowana — firma Wulfinghoff oraz Penning odmiany Pallas Stella, President, Elegance, Himalaya, Cot d'Azur, Washington, Aleksander, Helios, Amazonka, Rosalinda, Sylwia. Łódź, Brukowa 9 tel. 55-47-30 Hrynaszkiwicz. 36004 g

SPRZEDAM zakład tworzywa sztuczne w Aleksandrowie Łódzkim (zgrzewarka, maszyny pomocnicze i surowiec. Oferty 417 Biuro Ogłoszeń Sienkiewicza 3/5. PINCZERY — kartonowe (ratlerki) rodowodowe sprzedam. Tel. 85-48-47. 23219 g

SZNAUCERY olbrzymi rodowodowe, szczenięta sprzedam. Tel. 84-16-07. Pustynna 15A (od Obywatelskiej). 230 g

BIAŁE pudełki miniaturowe szczenięta sprzedam. Andrzeja Struga 51/35. 37764 g

SPRZEDAM biały glazurę (7,8 m) i terakotę (7,3 m) 36-32-84. 1802 g

Pojazdy

FIATA 126p” (1981) — karoseria (1983) — silnik (1985) — sprzedam. Tel. 55-13-98. 24658 g

VOLKSWAGENA 1302” sprzedam. Tel. 57-17-10. 24690 g

POSZUKUJE samochodu 4-suw, 2-letni do wydzierżawienia na kwartał. Tel. grzesnościowy 55-38-45 po 20. 24380 g

SPRZEDAM silnik „Hanonag” F45, samochód „VW — 1600 L” (1970) z rozebranym silnikiem brak pierścieni — bardzo tanio. Radomsko, Golakowskiego 25. 22782 g

SPRZEDAM „Warszawę” — combi. Do wynajęcia lokal (60 m) siła, woda, gaz. Łódź, Kilińskiego 117 m. 13 po 19. 248 g

GARAŻ — Zachodnia — zamienię bliżej Retki. 86-12-13. 2331 g

Lokale

ZAMINIENIE spółdzielcze komfortowe M-4 na M-5 lub inne propozycje. 43-37-88. 25026 g

WŁASNOŚCIOWE, dwupokojowe, bloki (45 m) — Traktogwa, telefon zamienię na podobne — Chojny-Zawoza. Tel. 52-08-72 po 16. 332 g

M-3, spółdzielcze — Głowno — zamienię na równorzędne — Łódź. Oferty 23021 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 1421 g

MIESZKANIE 30 m kw. bez wygód zamienię na większe. Tel. 48-98-44. 733 g

LUBIN — woj. łódzkie — spółdzielcze M-3, 50 m zamienię na podobne — Łódź. Tel. 84-93-05. 23154 g

SPRZEDAM własnościową kawalerkę w centrum Warszawy — 22-56-12. 23156 g

M-4, własnościowe sprzedam. Tel. 86-89-95, 87-13-04. 23428 g

POSZUKUJE M-2 lub M-3, 86-32-17. 25024 g

POSZUKUJE lokalu na pracownie krawiecką — Polesie. 86-32-17. 23022 g

POSZUKUJE lokalu na warsztat około 60 m kw., wysokość 3 m, siła. Tel. 36-80-52. 24636 g

LOKAL 240 m wydzierżawie. Polik 31. Tel. 32-55 Brzeziny. 22731 g

SAMOTNEJ osobie wynajmę pokój. Tel. 18-40-54. 21750 g

1 POKOJE z kuchnią — poszukuję. Płatne z góry. Mazurska 44/46 m. 208, po 17 lub oferty 22794 Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96. 23022 g

POSZUKUJE komfortowego mieszkania w Łodzi do wynajęcia. Oferty 38013 Biuro Ogłoszeń Sienkiewicza 3/5. 24636 g

CUDZOZIEMCOWI wynajmę mieszkanie — 48-98-03. 601 g

POSZUKUJE pokoju. Oferty 23016 Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96. 23436 g

MATURYSTKA wynajmę pokój od października. Oferty 330 Biuro Ogłoszeń Sienkiewicza 3/5. 25031 g

Nauka Praca

MALŻEŃSTWO lekarskie poszukuje pomocy do 1,5-rocznego dziecka. Tel. 57-22-66. 23436 g

ZATRUDNIĘ rencistę ze znajomością kroju i szycia spodni, kurtek. Tel. 48-11-45. 23418 g

STOLARZY samodzielnymi zatrudnię. Gdańska 15. 25031 g

Usługi

TELEPOGOTOWIE. Roślak, 43-28-87. 24143 g

ANTENY TVC. Fok, 33-39-48. 550 g

TELENAPRAWA. 78-64-19 Kaczmarek. 23974 g

TELENAPRAWA — 82-38-20, Woźniak. 72 g

TELEPOGOTOWIE. Witkowski, 84-32-32 33-09-32. 24643 g

RUBIN — Elektron naprawa. 51-44-54, Gogulski. 22271 g

UKŁADY wydechowe. Nadkółka, haki holownicze. Judympa 20 (od Traktorowej). Inż. Myszkowski. 23884 g

SPÓLDZIELNIE KÓŁEK ROLNICZYCH I KÓŁKA ROLNICZE WOJ. ŁÓDZKIEGO

ZATRUDNIĄ

na okres zniw lub na stałe

- TRAKTORZYSTÓW,
MECHANIKÓW,
TOKARZY,
PRACOWNIKÓW do produkcji zwierzęcej,
PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych.

Informacji udzielają jednostki gospodarcze wyżej wymienione w każdej gminie oraz Wojewódzki Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Łodzi, ul. Narutowicza 59, tel. 86-22-73 lub 78-57-10. 2912-k

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie. 43-48-27, Grzywacz. 23275 g

ZAWORY, zapłony, gaźniki — regulacja. Krokusowa 66a. Staskiewicz. 1421 g

PRANIE dywanów, wykładzin u klienta, rachunki, Ziomek, tel. 86-23-72, 86-20-99. 24406 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie, również instytucjom Pódseńkowskiego, 36-01-21. 1379 g

MYCIE okien, pranie dywanów, porządkowanie placów zakładów, instytucji. Dróżdź 32-30-36. 405 g

HAFT maszynowy, krótkie terminy. Krawczyk Gorkiego 21/55 bl. 302. 336 g

GLAZURA, terakota. Janowski 84-03-68. 22893 g

MASZYNOPISANIE, Wigny 15 m. 71, od 15 Kokoszevska. 315 g

PRANIE dywanów, Mycie okien. 43-03-95, Walecki. 23269 g

GLAZURA, terakota — Kostrzewski 33-32-55. 24875 g

USŁUGI u klienta! Niedomagania gaźników (nadmierne zużycie paliwa) oraz układów zapłonowych. Tel. grzesnościowy 36-45-73 godz. 9—13, Kijewski Andrzej. 22291 g

ŁODÓWKI, zamrażarki — naprawa. Wójcik, tel. 84-42-80. 375 g

WYTĘPLNIANIE drzwi, ozdobne, skuteczne, zabezpieczanie. 52-42-57, 52-28-57. Waszczyk. 998 g

SUPERWYCISZANIE i zabezpieczanie drzwi. 51-06-78, 14—20. Domański. 22673 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie. Janiczek. 36-12-44. 23090 g

PARKIETY — układanie, cyklonowanie, lakierowanie. Kiełbik. 84-83-36 (wieczorem). 22197 g

WYKONUJE nagrobki z lastrico. Zgłoszenia kierować pod adresem: Szydłowski Zenon, Florencistów 15/34 tel. 86-08-73. 607 g

USZTYWNIACZE do kostul polecam różne wzory. tel. 84-01-86, Szyplakowska. 37087 g

Różne

AGENCJA Matrymonialna „MARLENA” 97-400 Bełchatów skr. 37 kontakty zagraniczne dla pań. 1141 g

POSIADAM wolne moce produkcyjne na wyryskarkę. Tel. 51-69-08. 23408 g

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO „LIDO”

w Łodzi, ul. Wólczńska 66

zatrudnią natychmiast: 2 krojących na nożu taśmowym.

Wynagrodzenie wg akordowego systemu płac. Przedsiębiorstwo stosuje zakładowy system wynagrodzeń pracowników. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział kadr i szkolenia ZPDz. „Lido” w Łodzi, ul. Wólczńska 66, tel. 32-83-60 w. 204 w godzinach 7.30 — 15.30. 2951 k

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO „LIDO”

w ŁODZI, ul. WÓLCZAŃSKA 66

wspólnie z WOJEWÓDZKA KOMENDA OCHOTNICZYCH HUFCÓW PRACY

w ŁODZI, ul. SIENKIEWICZA 63

organizują

od dnia 1 września 1985 roku

DOCHODZĄCY OCHOTNICZY HUFIEC PRACY dla dziewcząt od 16 do 18 lat, w zawodzie:

SZWACZ DZIANIN

Nauka zawodu trwa 1 rok. Po ukończeniu hufca gwarantuje się pracę w zakładzie. Uczestniczki OHP otrzymują wynagrodzenie zgodnie z przepisami oraz korzystają ze świadczeń socjalnych przysługujących pracownikom przedsiębiorstwa. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział kadr i szkolenia zawodowego ZPDz. „Lido” w Łodzi, ul. Wólczńska 66, tel. 32-83-60 w. 203, w godz. 7.30 — 15.30. 2953-k

WAZNE TELEFONY

Table of important phone numbers including Pogotowie Ratunkowe, Straz Pożarna, Informacja telefoniczna, etc.

GALERIA BALUCKA (Stary Rynek 2) godz. 11-16

ZOO czynne w godz. 9-18 (kasa do godz. 17)
PALMIARNIA czynna w godz. 10-16 (oprócz poniedziałków)
OGROD BOTANICZNY - czynny od godz. 9 do zmroku

KINA

BALTYK - Zagadka niesmiertelności USA od lat 18
IWANOWO - Tysiącletnia przeszłość exs. RFN od lat 13
PRZEDWIOSNIE - Gangsterski szos kanad. od lat 15



STYLOWY - Przegląd filmów

MALE STUDYJNE - Przegląd filmów science-fiction
DKM - Czy leci z nami pilot?
OKA - Alabama pol. od lat 18

4.8 - Bajki - Reksiowa wiadomość

Wakacje w przystąpieniu - Wielkie podróże Bolka i Lolka
SWIT - Imperium kontratakuje
TATRY - Królewicz i gwiazda wieczorna

Aleksandrów Dla przychodni rejonowych nr 1

Spółki - Wakacje w przystąpieniu
Wakacje w przystąpieniu - Wielkie podróże Bolka i Lolka

TEATRY

nieczynne
MUZEA
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJ. NEGO (Gdańska 13) godz. 11-17

POLESIE - Poszukiwaczka

WŁÓKNIARZ - Sprawa sępiarza
WOLNOŚĆ - Jesienne dzwony
ZACHĘTA - Gry wojenne

MUZA - Bajki

Przygoda na dwóch kółkach
Przygoda na dwóch kółkach
Przygoda na dwóch kółkach

HALKA - Tajemniczy Budda

REKORD - Bajka
SOJUSZ - nieczynne
UWAGA! OPRF ostrzega

AMBULATORIUM DORAŻNEJ POMOCY

ul. Sienkiewicza 137, tel. 15-47-80 w. 24
Gabinet chirurgiczny czynny całą dobę

WYSTAWY

SALON FOTOGRAFII (Piotrkowska 102) godz. 10-18
SALON SZUKI WSPÓLCZESNEJ (Piotrkowska 88) godz. 11-18

ŚWIATOWIT - HOTELOWE

TATRY LETNIE - Dziecko Rosemary
STUDIO - Bajki

1 MAJA - Bajki

Jesienna przygoda
Przygoda na dwóch kółkach
Przygoda na dwóch kółkach

APTEKI

Mickiewicza 80, Lidzka 16, Dąbrowskiego 89

APTEKI

Fabianiec - Armii Czerwonej 7, Konstancynów - Sadowa 10

DZIŚ I JUTRO W RADIU

SOBOTA - 3 SIERPNIA

PROGRAM I

11.00 Komunikaty, 11.50 Sygnał czasu, 12.05 Muzyka folkloru malowana

PROGRAM II

11.00 Stereo dla fonosłuchaczy - Leski remanent w stereo

PROGRAM III

11.00 Pod dachami Paryża - Gilbert Becaud w Olympia

PROGRAM IV

11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej, 11.50 Sygnał czasu i hejnał

PROGRAM V

11.00 Zawsze po jedynastej, 11.10 Kabaret Dwojaki

PROGRAM II

11.00 Zawsze po jedynastej, 11.10 Kabaret Dwojaki

PROGRAM III

11.00 Pod dachami Paryża - Gilbert Becaud w Olympia

PROGRAM IV

11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej, 11.50 Sygnał czasu i hejnał

PROGRAM V

11.00 Zawsze po jedynastej, 11.10 Kabaret Dwojaki

PROGRAM VI

11.00 Zawsze po jedynastej, 11.10 Kabaret Dwojaki

PROGRAM I

8.00 Lato i radio, 11.50 Sygnał czasu, 12.05 W samo południe

PROGRAM II

8.00 Lato i radio, 11.50 Sygnał czasu, 12.05 W samo południe

PROGRAM III

8.00 Lato i radio, 11.50 Sygnał czasu, 12.05 W samo południe

PROGRAM IV

8.00 Lato i radio, 11.50 Sygnał czasu, 12.05 W samo południe

PROGRAM V

8.00 Lato i radio, 11.50 Sygnał czasu, 12.05 W samo południe

PROGRAM III

11.00 Nie crystallisze - to posuchajcie

PROGRAM IV

11.00 Nie crystallisze - to posuchajcie

PROGRAM V

11.00 Nie crystallisze - to posuchajcie

PROGRAM VI

11.00 Nie crystallisze - to posuchajcie

PROGRAM VII

11.00 Nie crystallisze - to posuchajcie

DE - Dziennik Łódzki - dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej, Prasa Książka-Ruch

Wczoraj zgłoszenie dziś OGŁOSZENIE - SZTRYKOP, VIDEO kamera, JOWISZA, PRASOWALNICZ, SPRZEDAM videoton, MODELING, LODOWKE, OWCZARKI, BOKSERKI, CITROEN, SPRZEDAM Poloneza, SPRZEDAM Peugeot 304D, TRABANT, PSYCHOKOPARKE, M-4 własnościowe, SPRZEDAM M-3, LOKAL, ZATRUDNIĘ, WYNAJMĘ, PILNIE ścieg, BOKSERY, WIELSLAW WRONSKI, STANISLAW BETA, ALEKSANDRA JAGODZIŃSKA, MIECZYSLAW OSIEWAŁA, ALEKSANDER KRAWIEC, BARBARA TROJANOWSKA, EUGENIUSZ STEPIEN

